

Otwarcie pierwszych placówek Centrum Onkologii w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 16 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia pierwszych placówek Centrum Onkologii — Instytutu im. M. Skłodowskiej-Curie. Budowa centrum, tej niezwykle ważnej dla społeczeństwa inwestycji, jest fundamentalną częścią realizacji rządowego programu walki z rakiem. W związku z zakończeniem pierwszego etapu wznoszenia centrum do użytku przekazano pełnoprofilową przychodnię onkologiczną, zakład radioterapii i zakład rehabilitacji. Główną częścią centrum — zakład radioterapii — pozwolił po uruchomieniu wszystkich przewidzianych tu urządzeń na leczenie ponad 2 tys. chorych rocznie.

Równocześnie trwają dalsze prace budowlane. Leczenie szpitalne chorych rozpocznie się w centrum w 1986 roku, oddanie całości ma nastąpić w 1988 roku. Specjalistyczny 700-lóżkowy szpital onkologiczny wraz z częścią naukowo-badawczą, szkoleniową i metodyczno-organizacyjną służyć będzie całemu krajowi.

Spółeczny Komitet Budowy Centrum Onkologii wystosował list do I sekretarza KC PZPR, premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie otwarcia placówek w służbę społeczeństwu przez wielu chorych inwestycji.

W uroczystości otwarcia wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR Marian Woźniak oraz przedstawiciele władz państwowych. Przypomniano dotychczasową ponad 50-letnią działalność poprzedniego centrum — Instytutu Onkologii w Warszawie.

(PAP)

Z prac Prezydium Rządu

Polska przestrzega zasad KBWE

Współpraca gospodarcza z zagranicą
Kadry administracji państwowej

Biuro Prasowe Rządu informuje:

16 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawozdanie z realizacji przez Polskę dokumentu końcowego spotkania KBWE w Madrycie, dokonano oceny roli i miejsca kultury i nauki w polityce zagranicznej państwa oraz zapoznano się z raportem dotyczącym polityki traktatowej PRL.

Przyjęcie przez Polskę dokumentu końcowego spotka-

nia madryckiego KBWE nastąpiło w wyniku wspólnej decyzji Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu z 22 września 1983 r. Działania rządu na rzecz przyjęcia tego dokumentu spotkały się z pełnym poparciem Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL na jej posiedzeniu w dniu 28 września ub. roku.

Prezydium Rządu stwierdziło, że ustawodawstwo polskie i jego stosowanie zgodne jest

z ustaleniami madryckiej Konferencji KBWE.

Ważną formą realizacji madryckiego dokumentu końcowego jest aktywny udział Polski w konferencjach i spotkaniach ekspertów, których mandaty są jego integralną częścią. Szczególne znaczenie odgrywa w tym względzie konferencja w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie, rozpoczęta w Sztokholmie 17 stycznia br.

W związku z przewidywanymi spotkaniami w Wenecji, Budapeszcie, Ottawie i Bernie, Prezydium Rządu poleciło kontynuowanie trwających już przygotowań do udziału w nich Polski oraz wykorzystanie w trybie roboczym wniosków i założeń z posiedzenia Prezydium Rządu.

Prezydium Rządu zaaprobowало przedstawiony program rozwoju stosunków kulturalno-naukowych, z zagranicą oraz kierunki proponowanych przedsięwzięć programowych.

ciąg dalszy na str. 2

Budownictwo wychodzi z impasu?

WARSZAWA (PAP) — Powoli, ale w stopniu już dostatecznym poprawia się sytuacja w budownictwie, zwłaszcza mieszkaniowym. Po raz pierwszy od kilku lat już na półmetku roku wykonawcy nowych osiedli w większości województw optymistycznie oceniają szanse realizacji całorocznych zadań. Nieco lepiej działa system zaopatrzenia w materiały, zahamowano odpływ kadr, a nawet zwiększono w porównaniu z ub. r. zatrudnienie o prawie 12 tys. osób. Wprowadzono wręcz powszechny obowiązek kosztorysowania robót budowlanych — w oparciu o normy, w tym także zużycia materiałowego. Rokuje to nadzieje na uporządkowanie wielu obszarów działania przedsiębiorstw budowlano-montażowych, cho-

ciaż nadal nie brak powodów do mniej optymistycznych ocen.

Z tegorocznego planu przewidzianego budowę 130 tys. mieszkań w budownictwie społecznym przekazano w I półroczu — jak już informowaliśmy — 58,6 tys. Aż w 22 województwach liczba przeprowadzek do nowych mieszkań była większa od zanotowanych w tym samym okresie ub. roku. Nadrobiono w czerwcu opóźnienia pierwszych miesięcy roku, których wyniki nie były dobre. Zwiększyła się też powierzchnia przekazywanych w br. lokali. Osiągnięto zadowalający stan liczbowy budynków w stacjach surowych — decydujący o efektach roku następnego.

Wreczenie nagród państwowych

Wyróżniono 200 osób

WARSZAWA (PAP) — W Pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów laureatom nagród państwowych. W tym roku przyznano łącznie 44 nagrody, wyróżniająca nimi 200 osób. Najwięcej nagród przypadło w dziedzinie techniki i nauki. Przyznano je również przedstawicielom literatury i sztuki. Wśród wyróżnionych jest wielu wybitnych uczonych, których dorobek stawia ich wśród najwybitniejszych specjalistów światowych.

W uroczystości udział wzięli: Wojciech Jaruzelski, Henryk Jablonski, Roman Malinowski, Edward Kowalczyk.

Dodajmy, że nagrody państwowe przyznane zostały po 4 latach. 2-letni rytm ich przyznawania w latach parzystych w przeddzień Święta Odrodzenia został przerwany w 1982 r. Trudna sytuacja kraju spowodowała, że Rada Ministrów podjęła wówczas uchwałę o nieterminowaniu nagród państwowych. Równocześnie postanowiono, że wnioski kóre do momentu ogłoszenia tej uchwały zostały rozpatrzone merytorycznie w sekcjach specjalistycznych Komitetu Nagród Państwowych i uzyskały ich opinie pozytywne, zostaną w bieżącym roku rozpatrzone na rów-

ni z wnioskami zgłoszonymi do nagród państwowych 1984 r.

Gratulacje złożył laureatom Wojciech Jaruzelski. W imieniu wyróżnionych podziękował prof. Kazimierz Dziewulski.

Brzostowica 84

Manifestacja przyjaźni i pokoju

Jak już informowaliśmy, w ubiegłą niedzielę, 15 bm. w Brzostowicy odbył się w obronie pokoju z wieloletnim udziałem mieszkańców obwodu grodzieńskiego Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz 600-osobowej delegacji województwa białostockiego, na czele której stali: I sekretarz KW PZPR — WŁODZIMIERZ KOŁODZIEK, wojewoda — KAZIMIERZ DUNAJ, przewodniczący RW PRON — prof. PIOTR BORON, przewodniczący Białostockiego Komitetu Obrótców Pokoju — prof. BAZYL CZECHUGA.

Żuż na granicy nastąpiło serdeczne powitanie. Do autorów wrocławskiej deklaracji ubrane w stroje regionalne, dekorując białostoczanami patriotycznymi znaczkami, wręczając im kwiaty.

W lesie pod Brzostowicą zebrał się mieszkańcy obwodu grodzieńskiego. Wśród nich byli weterani wojen, bohaterowie pracy socjalistycznej z grodzieńskich zakładów i fabryk, kolchozów i sochowców oraz liczna grupa młodzieży komсомольskiej i pionierów. Zebranych na manifestacji powitał I sekretarz Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Białorusi — Leonid

Kleckow. Następnie głos zabrał Włodzimierz Kołodziejek, który przypomniał, że spotkanie odbywa się w rocznicę epokowych wydarzeń w historii naszych narodów — 40-lecia wyzwolenia Białorusi spod jarzma faszystowskiego, najeźdźcy i 40-lecia powołania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — pierwszego ludowego, socjalistycznego rządu.

Najlepsi synowie narodów radzieckich — stwierdził m.in. Włodzimierz Kołodziejek — ramię przy ramieniu z żoł-

ciąg dalszy na str. 2



Fot. A. CHOMICZ

Półmetek z przeszkodami

„Korek” w „Agromecie”
„Uchwyty” na rynkach arabskich
Plugi dwusobowe z... „Madro”
Piątka dla zaopatrzeniowców ze „Spomaszu”

INFORMACJA WŁASNA

Mieszarki, urządzenia zbiornikowe, kabiny do ciągników oraz maszyny i urządzenia dla przemysłu gastronomicznego i mięsnego (a także kotły wazelinowe) stanowią 90 proc. produkcji BIAŁOSTOCKICH ZAKŁADÓW MASZYN I URZĄDZEŃ SPRAWCZYCH „SPOMASZ”. Jako jeden z nielicznych nie miał on w minionym półroczu kłopotów z zaopatrzeniowcami, zdobywając nawet farby dzięki odpadom dewizowym.

Znaczenie gorzej przedstawia się sytuacja kadrowa. W ciągu sześciu miesięcy odeszło z zakładu 86 pracowników. Zatrudniono wprawdzie 83 nowych, ale większość z nich to ludzie zmieniający tak często miejsca pracy, że nie zdążyli jeszcze stać się dobrymi fachowcami. Rośnie więc fluktuacja, a towarzysząca jej absencja przybiera rozmiarzy plagi.

Mimo to, dzięki większej wydajności, zadania półroczne zakład wykonał z niewielkim zapasem, realizując przy tym na bieżąco eksport do krajów drugiego obszaru płatniczego. Uzyskana sprzedaż jest o 23

proc. większa od tej sprzed roku. Ostatnio mieszarki rodem ze „Spomaszu” stoją na specjalistycznych wystawach w Skandynawii i RFN.

Roztrząsające pod „chmurką”

Sześćset nowituków roztrząsaczy obornika, którym zastawione są wszystkie drogi „A”

ciąg dalszy na str. 2

Przeciwko polityce Reagana

Potęzna demonstracja w San Francisco

WASZINGTON (PAP) — Ponad 100 tysięcy osób uczestniczyło w potężnej demonstracji w San Francisco przeciwko polityce wewnętrznej i zagranicznej rządu prezydenta Ronalda Reagana. Uczestnicy demonstracji, głównie związkowcy, domagali się natychmiastowego wstrzymania wysiłku zbrojeniowego, zakończenia interwencji w Ameryce Środkowej, nowych miejsc pracy oraz sprawiedliwości społecznej.

Rozejm w północnym Libanie

BEJRUT (PAP) — Przywódcy dwóch prosyryjskich grup wojskowych zawarli, dzięki mediacji Syrii, porozumienie w sprawie zawieszenia broni. Po czterech dniach żarliwych walk w północnej części Libanu, w niedzielę zapanował spokój, przerywany jednak sporadycznymi pojedynkami. Zgodnie z umową wypracowaną w Damaszku, strony zobowiązały się do wycofania bojowników z rejonów walk.

Rozejm nadzorowany jest przez obecne w tym rejonie wojska syryjskie. W tym celu oddziały armii syryjskiej wkroczyły do kilku miejscowości w północnym Libanie, by rozdzielić zwalone strony. Radio bejruckie podało, że w ciągu 5 dni walk zginęło co najmniej 40 osób i 150 zostało rannych.

Obraz ucznia Rembrandta w Muzeum Czartoryskich

KRAKÓW (PAP) — Najstarsze polskie muzeum — krakowski zbiory Czartoryskich — wchodzi do składu Muzeum Narodowego — poinformowało 16 bm. o nabyciu płótna datowanego na drugą połowę XVII wieku — „Portretu chłopca w stroju myśliwskim” — pędzla holenderskiego mistrza Nicolasa Maesa, uważanego za jednego z najzdolniejszych ucz-

niów Rembrandta. Płótno to było w 1904 roku wystawione na licytacji w Berlinie, gdzie nabył je polski kolekcjoner. „Portret chłopca w stroju myśliwskim” znajdował się do tej pory w prywatnej galerii w Krakowie. Ceny zakupu nie ujawniono. Warto dodać, że w Polsce znajduje się osiem obrazów Nicolasa Maesa: 5 w Krakowie, 2 w Warszawie i jeden w Łodzi.

Wiadomości dnia

Nasilenie agresji USA
● HAWANA — Ostatnio Waszyngton znacznie zwiększył działalność wojskową przeciw Nikaragui, osłabiając przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nikaragui, Omar Cabezas.
Amerykańskie samoloty szpiegowskie startujące z terytorium sąsiednich krajów prawie codziennie dokonują lotów nad Nikaragui.
Jednocześnie Waszyngton podjął do wybrzeży Nikaragui okręty marynarki wojennej.

Rozmowy eliopsko-bułgarskie
● ALGIER — Premier Bułgarii, Grysza Filipow, zakończył oficjalną wizytę przyjacielską w Ełwanii. W komunikacie, wydawanym na zakończenie pobytu stwierdzono, że Ełwanii i Bułgaria zdecydowanie popierają pokojową politykę państwa socjalistycznego.

Odwołanie ambasadora brytyjskiego z Lagos
● LONDYN — Rząd brytyjski, uzasadniając próbę zabicia nigeryjskiego, odwołał ambasadora w Lagos, Hamiltona Whyte'a. O nowym brytyjskim ambasadorze w Lagos nie wiadomo nic. W Londynie minister Spraw Zagranicznych, Geoffrey Howe.

Rozmowy amerykańsko-kubańskie
● HAWANA — Ministerstwo

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 168 (10 248) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 17.VII. 1984 r. A B Cena 5 zł

Posiedzenie Rady Krajowej PRON

Patronat nad obchodami 40-lecia Polski Ludowej

Ocena dotychczasowej działalności

WARSZAWA (PAP) — W Sali Kolumnowej Sejmu odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Obrady prowadził przewodniczący RK PRON — JAN DOBRACZEŃSKI. Posiedzenie poświęcono analizie rocznej działalności PRON oraz ocenie dotychczasowego patronatu ruchu nad obchodami jubileuszu 40-lecia Polski Ludowej. Przybył przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABLONSKI.

O tych właśnie sprawach mówił sekretarz generalny RK PRON Marian Orzechowski. Przypomniał on, że już za kilka dni, 20 lipca m.in. 2 lata od uchwalenia deklaracji w sprawie PRON, która uwiecznia pierwszy etap kształtowania się ruchu. Po tem niezwykle istotne znaczenie dla określenia kierunków działania, celów programowych ruchu i form jego pracy miał I Krajowy Kongres PRON. M. Orzechowski zwrócił uwagę na to, iż od początku swego istnienia działalność ruchu odrodzenia narodowego nacechowana jest różnorodnością form i sposobów ugruntowywania porozumienia narodowego. Nie jest to jednoznaczny akt, lecz procesem długim, złożonym, będącym nadal istotą pracy ruchu.

Zyskała prawo obywatelstwa zasada konsultacji społecznych, kształtuje się tradycja bezpośredniego dialogu PRON z Sejmem, rządem, z wojewódzkimi i zespołami poselskimi, administracją centralną i terenową. Wyomownym przykładem tego stała się również zakończona praktycznie wczoraj kampania wyborcza do rad narodowych. Był to okres wielkiej spraw-

dzianu ruchu, młodego przecie- i niedowiadcznego. Wkład PRON w kampanie wyborczej do rad narodowych był rzeczywiście ogromny, stanowi on zarazem dowód rosnącego zaufania społeczeństwa do ruchu odrodzenia. Zaufania tego — stwierdził M. Orzechowski — nie można zawiesić. Jednym z tego warunków będzie wspieranie działalności nowo wybranych rad narodowych.

W dalszej części swego wystąpienia M. Orzechowski przedstawił najważniejsze zadania ruchu — zarówno programowe, jak i organizatorskie, zadania wynikające z obywatelskich potrzeb, z sytuacji kraju, z tego co przyniosła kampania wyborcza do rad narodowych i doświadczenia ruchu w realizacji postanowień jego I Kongresu.

ciąg dalszy na str. 2

Po katastrofie kolejowej w Jugosławii

Poniedziałek dniem żałoby

BELGRAD (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Sapocinski pisze:
Tragiczna katastrofa kolejowa, która wydarzyła się w minioną sobotę w miejscowości Divaca w Słowenii, kiedy pociąg towarowy najeżdżał z pełną szybkością na stojący podciąg osobowy Belgrad — Buła, wstrząsnęła opinią publiczną Jugosławii.

Liczba ofiar śmiertelnych wyniosła 31, przy czym kilku ciężko rannych pasażerów zmarło w drodze do szpitali lub w szpitalach.

Wielu z 33 poważnie poszkodowanych nadal znajduje się w ciężkim stanie; lekarze walczą o utrzymanie ich przy życiu.

Poniedziałek ogłoszono w Republice Słowenii dniem żałoby narodowej. Jak wykazało wstępne śledztwo, maszynista pociągu towarowego zasnął w czasie jazdy (przyznał się do tego) i nie zareagował na sygnał „stój” przed stacją Divaca. Został on aresztowany. Jednocześnie ujawniono, że na linii tej nie były zainstalowane urządzenia automatycznie zatrzymujące pociąg, który kontynuuje jazdę mimo czerwonego światła. Na innych trasach kolejowych Słowenii w urzędzeniu takie (na torach i w lokomotywach) funkcjonują już od dość dawna.

Największa koparka w Polsce

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI (PAP) — W kopalni węgla brunatnego „Belchatów” podjął pracę piątą, najbardziej wydajny ciągnik technologiczny KTZ (koparka — taśmociąg — zwalówka). Składa on się z największych w polskim przemyśle wydobywczym: koparki, importowanej z RFN, zwalówki importowa-

nej z NRD i blisko 12-kilometrowego ciągu przenośników taśmowych polskiej produkcji. Ciąg ten jest przeznaczony do zdejnowania nadkładu ziemi zalegającej nad węglem, a jego działalność, polegająca na odstawianiu złoża węglowego, wpłynie na zwiększenie wydobywania w następnym roku. KTZ

charakteryzuje się o ponad 20 proc. większą wydajnością od stosowanych dotychczas w kopalni „Belchatów” i w naszym kraju. Uruchomiona właśnie koparka w ciągu godziny urabiać będzie 11 tys. m sześciu ziemi. Współpracuje z uruchomioną niedawno również największą zwalówką.

Zakończenie misji „Progressa-22”

MOSKWA (PAP) — Towarowy statek kosmiczny „Progress-22” wprowadzony na orbitę okołoziemską 29 maja 1984 roku, zakończył swoją misję w przestrzeni międzyplanetarnej, 30 maja „ciężarówka kosmiczna” połączyła się ze stacją naukową „Salut-7”. W pełni zrealizowano program wspólnego lotu, w czasie którego m.in. dokonano rozładunków statku i przepompowano paliwo do systemu napędowego stacji. Za pomocą silnika statku towarowego dokonano trzech korekt orbity zespołu pilotowanego.

15 lipca o godzinie 17:36 czasu moskiewskiego „Progress-22” został odłączony od stacji „Salut-7”. W odpowiednim czasie uruchomiono jego system napędowy. Następnie w wyniku hamowania „ciężarówka kosmiczna” znalazła się na trajektorii opadającej po czym weszła w gęstą warstwę atmosfery i spłonęła.

160 dni przebywając już w kosmosie Leonid Kizim, Władimir Solowjow i Oleg Atkowi. W poniedziałek kosmonauci mieli dzień odpoczynku. Program zajęć przewidziano głównie fizyczne oraz sprzątanie pomieszczeń stacji.

Wyniki badań lekarskich świadczą, że stan zdrowia żałoby jest dobry.

pogoda

DZIS — Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami przełotne opady deszczu, temperatura maks. 17-19 stop. C, min. 8-11 stop. C. Wiatr stały i umiarkowany z kierunków zachodnich.

JUTRO — Miejscami możliwe przełotne opady, temperatura bez istotnych zmian.

IMIENINY — Bogdana i Aleksandra, (Dor)

Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych w rok 1981 wchodziło z zasobem 210 maszyn. Dziś ma ich 176, a średni wiek sprzętu jest sędziwy. Od pięciu lat firma nie kupiła ani jednej maszyny. Jeśli tak dalej pójdzie, przedsiębiorstwo stałe będzie zmniejszać stan posiadania, co niepokoi nie tylko firmę, ale każdego oczekującego w kolejce po mieszkanie.

Najszyciej syją się maszyny do robót ziemnych; szczególnie koparki o dużej pojemności łyżki, niezbędne przy zbrojeniu technicznym terenu. W Łomży, Jeszcze w ubiegłym roku, powstało Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Ma ono właśnie przygotowywać teren pod przyszłą zabudowę. Ma dyrektora, obsadę administracyjną, robotników, tylko na razie nie przybywa owych terenów. Dlaczego? Przedsiębiorstwo ma ogromne klopoty z zdobywaniem maszyn. Ani ich wypozyczyć, ani kupić. Podobnie jest w innych zakładach.

Dyrektor „wypożyczalni” czyli Białostockiego PRZIMB — Jęzry Czaban mówi, że musi najpierw dostarczyć maszynę tym, z którymi podpisał w wieloletnie umowy o współpracy. Woli pójść tym szlakiem partnera poważnego, znaczącego na budowlanym rynku. Za sprzedaż maszyn budowlanych odbywa się według ściślego rozkładu. Pierwszeństwo mają, i studenci, przedsiębiorstwa gospodarki sprzetowej, takie jak jego. Wiadomo bowiem, że tam po wykonaniu robót nie odstawia się koparkę pod płot, bo znajdzie się na nią amator z innej firmy. Poza tym w przedsiębiorstwach tych istnieją już wyspecjalizowane zaplecza, pogotowie techniczne, odpowiednio zorganizowana jest gospodarka smarami, olejami, paliwem. Niestety priorytet nie uczyni cudu, bo maszyn nie ma.

Między potrzebami budowlanymi, a usługowymi możliwościami Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych tworzy się luka. Przedsiębiorstwo to zaspokaja więc potrzeby województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego tylko w połowie.

Główny najemny maszyn przekazali 1980 roku 230 tys. m kwadr. powierzchni u

Dotkli pod budowlanym sprzętem

W tym roku zamierzają oddać około 340 tys. m kwadr. W latach następnych planują dalsze następstwa. Tymczasem przedsiębiorstwo sprzetowemu grozi regres i trudno będzie wykonać budowlane plany.

Biedny — coraz biedniejszy
Producent sprzętu — Zakłady im. „Waryńskiego”, większość swoich maszyn kieruje na rynek zagraniczny. Dla krajowego odbiorcy zostaje niewiele. Z drugiej strony nawet jeśliby sprzęt było pod dostatkiem, Białostockie Przedsiębiorstwo nie miałoby za co go kupić. Każdy rok działa na jego niekorzyść. Bieda pogłębia się.

Maszyny można kupować korzystając z funduszy amortyzacji. Ten jednak przy wysokim zamortyzowaniu użytkowanych maszyn gwałtownie spada. W tym roku wynosi prawie 18 mln zł, w roku następnym nie przekroczy 12 mln zł, by w r. 1988 spaść zapewne do kilkuset tysięcy.

Wówczas będzie można za te pieniądze zaufundować sobie najwięcej kilka rowerów.

By skorzystać na ten cel z zysku przedsiębiorstwa, najpierw trzeba go wypracować, czyli dużo zrobić i dużo sprzedać. Na razie sprzedaje się coraz mniej. Ci bowiem, którzy powinni kopać rowy, czy podawać wielką płytę, remontują w tym czasie swoje stare koparki albo dźwigi. Kiedyś w firmie zajmowano się tylko remontami bieżącymi i średnimi. Wszelkie poważniejsze zlecano specjalistom — ZREMB-owi, który teraz nie chce tracić czasu na długiwanie się w maszynach

60 proc. jej zysku, czyli o połowę więcej, niż w roku ubiegłym. Ucierpiał również fundusz rozwoju, który zmniejszył się o 11 mln zł.

Można... ale
— Jesteśmy w sytuacji pałowej — mówi Piotr Bogusz. — Boję się że zapłacę za to zbyt wysoką cenę. W pracy i w domu tylko jedno mam w głowie: jak to rozwiązać? Czuję nacisk robotników. Jak tylko mnie zobaczą, pytają: co z podrywka, kiedy? Tymczasem nie mamy pieniędzy; bo FAZ, bo podatki, bo trzeba odłożyć na fundusz

rozwój. Nie zadowala ich to i mają rację. Bo jeżeli nasz maszynista obsługujący żuraw wieżowy zarobi 14 tys. zł, a ten, który odbiera od niego płacę, by ją zamontować — 23 tys. zł tylko dlatego, że pracuje np. w suwalskim przedsiębiorstwie budowlanym, to mój pracownik może czuć się pokrzywdzony. Zwłaszcza, że fachowość i odpowiedzialność maszynisty jest znacznie wyższa niż monterzy.

Co więc pozostaje? Aby zwiększyć zysk można intensywniej wykorzystywać maszyny. To jednak tylko przyspiesza ich śmierć techniczną.
Zwiększać wydajność pracy ludzkiej? Niektórzy twierdzą, że załoga też ma ograniczoną „wydajność”. Uciekinier tam, gdzie leży i gdzie lepiej płacą. Za tendencją już się zaznacza.

W firmie uderzyła również zmianna podatku progresywnego na linowy. Pochłania on

rozwój. Nie zadowala ich to i mają rację. Bo jeżeli nasz maszynista obsługujący żuraw wieżowy zarobi 14 tys. zł, a ten, który odbiera od niego płacę, by ją zamontować — 23 tys. zł tylko dlatego, że pracuje np. w suwalskim przedsiębiorstwie budowlanym, to mój pracownik może czuć się pokrzywdzony. Zwłaszcza, że fachowość i odpowiedzialność maszynisty jest znacznie wyższa niż monterzy.

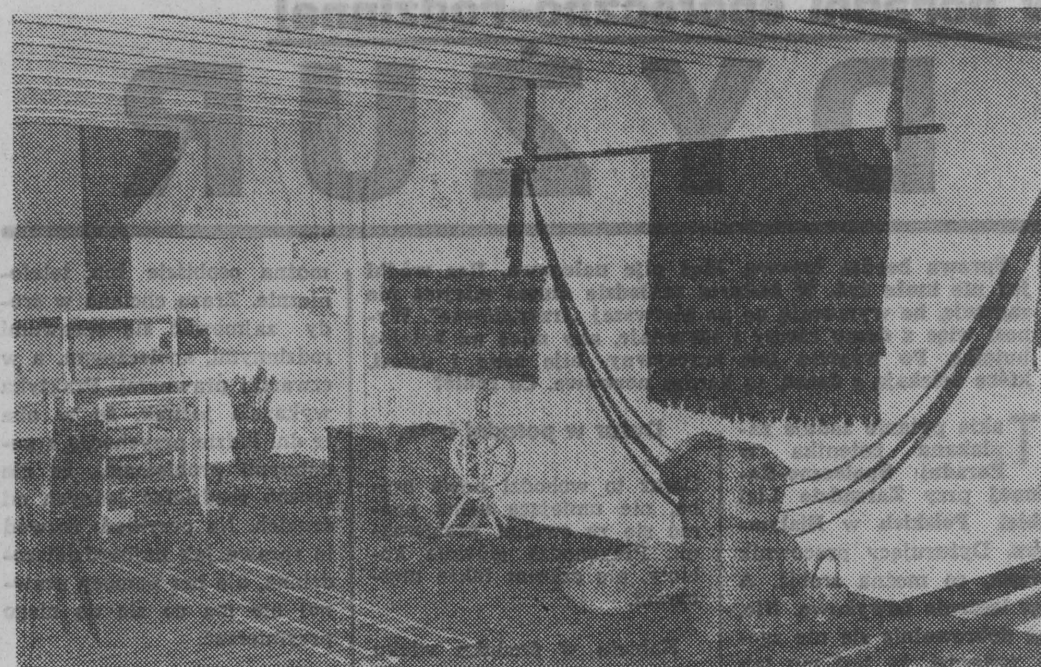
Może wprowadzić motywacyjny, zakładowy system wynagrodzeń? Na to jednak trzeba mieć fundusze. Już samo włączenie rekompensat do stawki zasadniczego wynagrodzenia podlega za sobą kilkunastomilionowe zwiększenie

podatków od płac. Od każdego tysiąca trzeba zapłacić 630 zł podatku (ze składką na ZUS). Pracownik nie zyska na tej operacji, a firma straci dużo. Poza tym, czy system jest rzeczywiście w naszych warunkach motywacyjny — zastanawia się główny specjalista do spraw ekonomicznych — jeśli opiera się na tradycyjnym taryfikatorskim, czyli zamiast wkładu pracy bierze pod uwagę wykwalifikowanie, staż.

Można przechodzić z godzinowego systemu pracy maszyn na akordowy. Czy na to pójdą jednak kierownicy budów? Akord był dobry, kiedy nie liczyło się skrupulatnie kosztów inwestycji. Kto chciał, żeby robota była zrobiona szybciej, więcej płacił. Wstawał im „papierach”, że maszynista wykopał nie 20 m rowu tylko 50. Takich „zaniwkowych robót” nikt nie sprawdził. W ten sposób przekopano teoretycznie Polskę kilka razy. Teraz nikt nie chce pisać fikcji, bo liczy każdy grosz.

Można racjonalizować zatrudnienie, usprawnić organizację pracy. Ale to się efektywnie robi w przedsiębiorstwie od 20 lat. Dowód: Główna Inspekcja Terenowa jako jedynemu w województwie przedsiębiorstwo z branży budowlanej udzieliła BPRZIMB pochwały: „Za wyjątkowo dbałość o zabezpieczenie majątku trwałego, wzorowy ład i porządek na terenie zakładu; dyrektoriowi Jerzemu Czabanowi za wzorowe wykonywanie obowiązków na powierzonym stanowisku”. Inspektorzy GIT są bardzo oszczędni w udzielaniu pochwał, więc to coś znaczy. Pochwałami nie zasilił się jednak kasy.

Może zacząć produkować złote nitki? — zastanawia się niektórzy. Może... Tylko kto będzie kopał dół pod budowlane objekty?
ANNA RADZIUKIEWICZ



Wystrój chaty naszych przodków

Cepelia i „Sztuka Ludowa” to nie tylko handel

Trzydzieści pięć lat temu powstała CENTRALA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO, zwana w skrócie „Cepelia”. Jej zadaniem miało być zgromadzenie i udzielenie największej ilości przedmiotów wytwarzanych i używanych przez naszych przodków, penetracja regionów w których przetrwały dawne tradycje i objęcie opieką ludzi zaliczanych do samorodnych rzemieślników-artystów. Chodziło o tych, którzy parali się wytwarzaniem garnków z gliny, pięknych dywanów o niepowtarzalnych wzorach, zajmujących się plecionkarstwem, koronkarstwem, haftami, kowalstwem, kowalstwem i rzeźbą.

Płon pierwszych lat działalności „Cepelii” był bardzo bogaty. Zrobiono dokładnie rozpoznanie w różnych regionach kraju, ustalono co i gdzie jest jeszcze wytwarzane. Jednocześnie wzrosło zainteresowanie młodzieży części społeczeństwa tradycją, kulturą materialną i historią przodków. Zaczęto dekorować mieszkania plecionkami lub wyrobami z drewna białego pochodzącymi od wielkiego rękodzielnika-artysty. Na ścianach pojawiały się makaty, na łóżkach — piękne wzorzyste narzuty, na

stolach i ławach — bieżniki. Zyskiwały na popularności.

Powstała jednocześnie sieć sklepów oferująca wyroby sztuki ludowej. Sprzedawane tam towary nie zalegały półki. Szybko rozchodziły się dywany haftowane siwkami i wyroby z drewna. Wyrobami cepeliowskimi interesowali się klienci krajowi i zagraniczni kontrahenci.

Znaczącą rolę w upowszechnianiu sztuki ludowej i odtworzeniu wzorów na podstawie pojedynczych zachowanych egzemplarzy, spełnili ludowi twórcy, zrzeszeni w Spółdzielni Pracy Wyrobów Rękodzielniczych i Artystycznych „Sztuka Ludowa” w Białymstoku. Swoim zasięgiem obejmuje ona województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Jej członkowie to fachowcy od tkanin dwuosnowowych z Janowa, Wasilówki, Marchelówki i Trofimówki, specjaliści od ceramiki swojej z Czarniej Wsi Kościelnej, tkaczkami mat słomianych z okolic Bielska Podlaskiego, plecionkarze z dawnych powiatów bielskiego i hajnowskiego, rzeźbiarze w drewnie zamieszkałi na Kurpiach i w niektórych wsiach woj. białostockiego, kowale, rzeźbiarze, haftarki.

O randze białostockiej Spółdzielni „Sztuka Ludowa” świadczy wartość sprzedawanych przez nią wyrobów. W r. 1981 sprzedano wyroby rękodzielnicze za 90,2 mln zł, a w następnym już za 132,2 mln zł. Nawet jeśli uwzględni się spory wzrost cen, to i tak jest to duża kwota.

Z każdym rokiem zwiększano również eksport. Wartość ubiegłorocznego eksportu szacuje się na 16,2 mln zł. W tym roku plan opiewa na ok. 18 mln zł. Wyroby rękodzielnicze z regionu północno-wschodniego Polski znane są

w RFN, NRD, Bułgarii, Czechosłowacji, w Związku Radzieckim, a szczególnie w Republikach Białoruskiej i Litewskiej, na Kubie, Wedruja w świat wyroby ceramiczne, słomiane, wiklinowe i drewniane, haftowane ubiory, wykonywane różnymi technikami tkackimi dywany m.in. słynne sejpacki.

Białostocka „Sztuka Ludowa” ma również spore zasługi, jeśli chodzi o odtworzenie wielu ginących już wzorów, propagowanie wśród młodzieży nie tylko zresztą polskiej, bogatej kultury materialnej naszych przodków. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu i znanstwu zatrudnionych etnografów zdolano uruwać chemicznie dawne, jakże cenne rękodzieła artystyczne. Stworzenie odpowiednich warunków finansowych, zapewnienie materiałów przyczyniło się do tego, że rękodzielnictwem zaczęli się zajmować przedstawiciele młodego pokolenia, jak garnarczem z Czarniej Wsi Kościelnej czy haftem na Kurpiach. Liczne konkursy pozwoliły odnaleźć i wnieść do twórczości wiele dawnych wzorów.

Członkowie Spółdzielni Pracy Wyrobów Rękodzielniczych i Artystycznych „Sztuka Ludowa” w Białymstoku mają więc czym pochwalić się na obchodzone w tym roku 35-lecie „Cepelii”.

P. GILEWSKI

Brenna zaprasza

Brenna, jedna z najbardziej malowniczych wiosek w Beskidach, urzeka pięknym położeniem. Turysty znajdują tam nie tylko dogodne warunki do wypoczynku, ale również atrakcyjną bazę wypadową. Z Brennej prowadzą liczne szlaki turystyczne na grzbiet Starego Gronia, Błotnego, a dalej na Szymbielni, Kozł Wierch i Klimczok.

W miejscowości tej bielska dyrekcja FWP prowadzi „wczasowy dom pod gruszą”. Do dyspozycji letników jest ok. 1,5 tys. miejsc w kwadracie prywatnych, którym gospodarze Przedsiębiorstwa Turystyczne „Czarnioń” w Ustroniu. Czynnym współorganizatorem sprzętu turystycznego, a Gminy Ośrodek Sportu i Rekreacji organizuje liczne rajdy i imprezy sportowo-wypoczynkowe. Odbývają się imprezy folklorystyczne. (PAP)

Ekspansja Świnoujścia

Świnoujście stopniowo przesuwa się na Wąsów, czyli do prawobrzeżnej dzielnicy mieszczącej się na wyspie Wolin. Dzielnicą tą, w odróżnieniu od lewobrzeżnej części miasta znajdującej się na wyspie Uznam — zamkniętej już urbanistycznie, nadal jest wielkim placem budowy. Na jej terenie skupiono prawie wszystkie podstawowe przedsiębiorstwa gospodarki morskiej. Największymi a zarazem najstarszymi z nich jest kombinat rybacki „Odra”. W jego sąsiedztwie powstała wielka Morska Stocznia Remontowa, a nieco bliżej dworzec międzynarodowej żegluzi promowej oraz port morski zwany popularnie „Świnoporciem”.

Galeria sztuki w szpitalu

W Wojewódzkim Szpitalu Rejonowym w Krakowie już od 15 lat działa jedna z tych galerii w kraju — Galeria Sztuki. Personalnie obsadzone, składają się z trzech części: z galerii wiatraków, z galerii wiatraków i z galerii wiatraków. W jej sąsiedztwie powstała wielka Morska Stocznia Remontowa, a nieco bliżej dworzec międzynarodowej żegluzi promowej oraz port morski zwany popularnie „Świnoporciem”.

Ten ostatni należy do najbardziej nowoczesnych na całym polskim Wybrzeżu. Obecnie trwa tu budowa kolejnej bazy przeladunkowej, która ma na celu dalszą poprawę warunków eksportu polskiego węgla. W perspektywie na terenie „Świnoporcia” składowat się będzie tonarazowo około 1 mln ton węgla.

Jak wynika z programu dalszej rozbudowy Świnoujścia, największą inwestycję koncentrować się będą w Warszawie. Dalsza rozbudowa tych obiektów wymagać będzie jednak szybkiej rozbudowy infrastruktury. Przewiduje się budowę oczyszczalni ścieków, ciepłowni, dalszych ujęć wody pitnej, kolejowo-autobusowego węzła komunikacyjnego oraz osiedli mieszkaniowych. W niedalekiej przyszłości dzielnica ta liczyć ma około 80 tys. mieszkańców. (PAP)



Mieszkanka Bielska Podlaskiego — Barbara Taranta do starca do „Cepelii” wypłyty ze stomy. Fot. DARIUSZ KOWALEWSKI

Po zdrowie — do Buska!

mut, arsen, solanka jednobromowa zawiera w znacznych ilościach brom, jod i inne pożyteczne dla organizmu mikroelementy. Nowy profil Buska czyni ten zdroj ośrodkiem leczenia reumatyzmu i dyskopatii, a także reumatoidem, nadzorowanym

przez krakowską AM. Wykorzystane będą właściwości wód słaszkowych, eliminujących z organizmu metale ciężkie — łączy się z wodą szorzenia zabývane na niektórych stanowiskach przemysłowych i z kierownicą, Wody Buska-Zdroju wznosi, po udostępnieniu wód z nowego odwiertu „malina” w Solcu — zawiera on wody słaszkowe o nigrdnie nie spotykanych stężeniach siarkowodorów (aż 980 mg w litrze!). (Om)

W piątek, trzynastego...

Jak wiadomo z doniesień sobotniej prasy, radio i telewizji, w dniu 13 bm. przed Sądem Warszawskim Okręgu Wojskowego rozpoczął się w stołecy PRL proces przeciwko ózterem liderom nielegalnej organizacji „Komitetu Samoobrony Społecznej „Kamień Obronny Robotników”. Mam tu na myśli doniesienia polskich środków przekazu, choć tej — ostatniej, miejmy nadzieję — odsłonię dramatu faktu, zatręcającego nie raz o czarną komedię, sporo uwagi poświęca również zagraniczna propaganda, zwłaszcza ta, nie od dziś nieprzychylna, lub otwarcie wroga socjalistycznej Polsce.

W niewielkiej sali sądowej WOW, wypełnionej do ostatniego miejsca przez przedstawicieli stron procesowych, w tym dziwiadło obrońców oraz najbliższe rodziny oskarżonych, reprezentowały TYP, PAP, Interpress oraz prasy wojewódzkiej, przed trzyosobowym kompletem sędziowskim w mundurach pułkownika, kapitana i porucznika staneli doprowadzeni z aresztu: 50-letni Jacek Kuroń i 38-letni Adam Michnik, historycy oraz 43-letni Henryk Wujec i 44-letni Zbigniew Romaszewski, fizycy. Trzej — za wyjątkiem Romaszewskiego — byli już w przeszłości karani sądowo za prowadzenie działalności na szkodę interesów politycznych PRL.

Akt oskarżenia, którego przedstawienie zajęło prokuratorowi (również w mundurze pułkownika WP) około godziny zarzuka wyżej wymienionym, że od roku 1977 podjęli czynności przygotowawcze w celu obalenia mocą konstytucyjnego ustroju i obalenia mocą obronnej PRL. Są to zarzuty z artykułu 128 paragraf 1 w związku z artykułem 124 paragraf 1 kodeksu karnego.

Akt oskarżenia akcentuje, że podjęte przez oskarżonych działania były precyzyjnie zaplanowane we wzajemnie wspomagających się formach oraz w czasie. Antypanstwowe centrum koordynacyjne KSS KOR z Jackiem Kurońem na czele powołano od r. 1977 wielokrotnie inicjatywnie na rzecz utworzenia związków przestępczych i prób kaptowania członków legalnie funkcjonujących organizacji do działalności gotącej w politycznej i gospodarczej interesy PRL. Okrywano to na ogół niewinnymi, lub nawet sympatycznie brzmiącymi nazwami w rodzaju Towarzystwa Kursów Naukowych, czy Kluby Samorządnej Rzeczypospolitej, choć przebieg licznych konwentyli w Zakopanem, czy Srebrnej Górze pozostawał wpatliwoci co do tego, że idzie tu o obalenie konstytucyjnego systemu ustrojowego PRL. Tym bardziej, że cała czwórka oskarżonych w różnych okresach od r. 1977 występowała publicznie zarówno w kraju, jak i za pośrednictwem zagranicznych „środków” masowego przekazu przeciwko istniejącemu systemowi władzy państwowej i kompetencji organów socjalistycznego państwa.

Akt oskarżenia, mówi dalej o publicznym występowaniu oskarżonych przeciwko jednemu sojusznicy PRL z innymi krajami socjalistycznymi m.in. poprzez nawoływanie do rewizji i ograniczenia stosunków z tymi kra-

jami. Niektórzy z oskarżonych w swej antykomunistycznej fobii, żywo przywołując na myśl epitety kierowane pod adresem ZSRR i innych krajów socjalistycznych przez prezydenta Reagana, poszli jeszcze dalej stawiając współkonstruktorem niesławnej pamiątki „Apetu” przyległego na jeździć b. „Solidarności” w r. 1981 do ludzi pracy Wschodniej Europy. Bo przecież byli na tym jeździe, grali na nim, jak i w całej b. „Solidarności” przyszywane „pierwsze skrzypce”, dokonując po drodze pozorowanego manewru rozwiązania KOR.

Dalej akt oskarżenia mówi o utrzymywaniu przez całą historyczno-fizyczną czwórkę

dawców rozmaite raporty mające przedstawiać „flasko komunizmu w Polsce”, wykorzystywane zarówno dla dezorientacji opinii publicznej świata, jak również dla rzekomo obywatelnie informacji o Polsce dla Polaków. Z liczby zawartych w akcie oskarżenia wynika m.in. że tylko „Wolna Europa” w języku polskim poświęcała popularyzacji KSS — KOR od 40 do 50 godzin antenowych misiecznie. Również po formalnym rozwiązaniu tej organizacji w wspomnianym już jeździe b. „Solidarności”! Jakież to jednak było „rozwiązanie” świadczy najlepiej fakt, że Jacek Kuroń i spółka zachowali aż do noc z 12 na 13 grudnia 1981 roku całą strukturę tzw. „Samoobronę”, wszystkie fundusze i kontakty z funkcjonującymi nta bene do dziś ekspozyturami KSS — KOR m.in. w Paryżu i Sztokholmie.

I wreszcie — blok zarzutów aktu oskarżenia dotyczący organizowania, wydawania oraz rozpowszechniania pism i druków nawoływujących do przeciwstawiania się organom władzy i istniejącym strukturom społecznym. Te działania trzech oskarżonych przeciwnie wspomniana wyżej decyzja z grudnia 1981 roku o wprowadzeniu na obszarze PRL stanu wojennego. W wypadku czwartego — Zbigniewa Romaszewskiego — trwała ona jeszcze do sierpnia 1982 roku. Proces trwa. Po pierwszym dniu, w którym odczytanie aktu oskarżenia poprzedziło zapoznanie stron pro-esowych z wnioskami dowodowymi oraz organizacyjnymi zgłoszonymi uprzednio przez oskarżonych i ich obrońców, sąd wyraził zgodę na wymianę pomiędzy nimi notatek w toku rozprawy, a także na widzenia oskarżonych z ich rodzinami w pomieszczeniach obrońców — zarządzone przerwe do 13 lipca br.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Z Wczorajszych Listów

Gdzie się podziało pieczywo?

Od pewnego czasu w Suwałkach przestała pracować prywatna piekarnia, która dotychczas wypiekala chleb oraz pieczywo drobne. Zaczęły pojawić się przez nią również sikię PSS „Spolem”. Niezależnie od tego do miasteczka dostarczono pieczywo także z białostockich piekarni. I wstańcie dostawa drobnego pieczywa z Białegostoku urwała się z jednocześnie zamknięciem prywatnej piekarni.

Zmowa to czy fatum? Faktem jednak jest, iż Suwałki został pozabawiony pieczywa drobnego.

Rozpoczął się sezon ucząsowo-turystyczny. Wczoraj z każdym dniem przybywa. Uważam, iż miejscowości takie jak Suwałki powinny w tym czasie otrzymywać zwiększone przydziały równych towarów.

(bm) HENRYK KEPA Suwałki

Sokólskie mankamenty

W ostatnich latach w Sokółce nastąpiły duże zmiany. Miasto rozbudowuje się. Stare rudery są wyburzane, a na ich miejscu powstają nowe pawilony usługowe i handlowe, bloki, cale osiedla mieszkaniowe. Wydawałoby się, że pięknieje z dnia na dzień.

Inny przykład niegospodarności i zaturbania środowiska zaobserwowałem w Sokółce w czerwcu br. Idąc ul. Kolejową zauważyłem jadący traktor z cysterną. Jeźdźca za pojazdem pokrywała się białym płynem. Po całkowym sądziłem, że cysterna uszkodziła się i niechcący wylała mleko. Kiedy jednak podjechałem bliżej stwierdziłem, że jest to serwatka z białej piany. Gdy znalazłem się w pobliżu tego rozlewkiska nie mogłem znieść roznoszącego się zapachu, a ludzie mieszkający w pobliskich domach w pośpiechu zamykali okna.

Pracę nad budową kolektora ciepłowniczego przy ul. Spółdzielczej dawno zakończono. Jedynie naprawiono i zalano asfaltem, natomiast chodnik pozostawiono rozkopany. Wykopu także nie zasypano. Część płyt chodnikowych gniłe w dole, a część leży obok. Marnotrawstwem idzie tu o parze z utrudnieniem ludziom życia, bo przejście przez ten odcinek chodnika stanowi nie tyle jaką przeszkodę.

Traktor jest własnością miejscowej meczarni, której budunek znajduje się na ul. Kolejowej. Czyżby traktorzysta oszczędzał na paliwie, pobytującą się śmieżdżącemu odpadowi fuż za bramą zakładu? (bm)

AZ. Sokółka (nazwisko i adres znane redakcji) (PAP)

Leć przeciwko starzeniu się?

Jeśli starzenie się organizmu rzeczywiście związane jest z osłabieniem systemu immunologicznego — jak uważa dziś wielu specjalistów — to wydaje się, że uczyniono ważny krok na drodze przedłużania życia ludzkiego do jego naturalnego. Tak przynajmniej twierdzi tygodnik „Moskowskie Nowosti”, który opublikował artykuł o nowym preparacie — T-Aktynie.

Opracowany przez immunologów radzieckich preparat — hamuje zmiany Tytmusa — działa regulując kształtowanie się i funkcjonowanie odporności komórkowej.

Zdaniem specjalistów, postępująca wraz z upływem wieku zmniejsza w pracy systemu immunologicznego obniżają efektywność jego funkcjonowania, moili wóść reakcji przeciwdziałających. W rezultacie każdy instrument obrony przed zewnętrznymi „agresjami” jest osłabiony. M.in. dia

tego że starzeniu się systemu immunologicznego wiązana jest również rosnąca wraz z wiekiem częstotliwość powstawania schorzeń rakowych.

Opracowany przez naukowców radzieckich T-Aktynin — informuje kierownik prac, lekarzyk Władysław Immunologii Molekularnej Instytutu Medycyny Fizycznej-Chemicznej przy II Moskiewskim Instytucie Medycyny, Witalij Arion — spełnia w przybliżeniu te same role, dla systemu immunologicznego, co trener dla sztangistów. Trener nie ucieszcza w podnoszeniu sztangi, jedynie uczy on sportowca jak należy to robić. To samo dotyczy preparatu. W walce przeciwko starzeniu się i chorobom wieku starczego bezpośrednio nie bierze on udziału. Jednakże neutralizuje przyspieszające zmiany gruczołu odciążającego stresowe, które nieunikinnie towarzyszą człowiekowi w syciu codziennym. (PAP)

W poradni społeczno-rodzinnej

DYŻUR

Sprawa bardzo typowa. Mąż pije nałogowo. Bez wódki już nie może żyć. W żadnym zakładzie długiej miejscy nie zagrzebie, bo wyrzucają go po pierwszej „trzydniówce”.

Dyżur w poradni trwa.

Takie pytanie zadaje zaplankana pentetka w Poradni Społeczno-Rodzinnej przy Zarządzie Ligi Kobiet Polskich w Białymstoku. Dyżurujący pracownik wylicza, co można zrobić. A więc leczenie odwykowe. Nie, mąż dobrowolnie się nie zgodzi, twierdzi, że jest mu tak dobrze, wielokrotne próby i namowy nie nie daly. O przymusowe żona nie będzie się ubiegała, bo nie wierzy w skuteczność. No to może rozwód?

Kobieta w średnim wieku jest dawno po rozwodzie. Od trzech lat czeka na wyeksmitowanie z mieszkania byłego męża. Jak przyspieszyć ten moment?

Młoda dziewczyna ma dwóch „starających się”. Przysłała po poradę, którego wybrać i jak postępować.

Babcia nie może sobie poradzić z opieką nad wnuciem. Zostawiła go jej córka, wyjeżdżając do Ameryki na zarobek. Tak długo już nie wraca.

Mężczyzna z laską jest inwalidą. Stracił obie nogi, porusza się dzięki protezom. Znęca się nad nim żona, musiał załatwić sobie pobyt dzienny w domu pomocy społecznej. Dowiaduje się o rozwód, podział mieszkania, majątku.

Dzwoni telefon.

Teściowa pyta, jak skłonić synową, aby zamieszkała razem z dzieckiem w jej nowoczesnym mieszkaniu. Ona woli „sublokatorkę” bez wygó.

Młoda matka chce starać się o fundusz alimentacyjny. Mąż przebywa w więzieniu. Ale woli się upewnić, czy ten fundusz trzeba spłacić. Oczywiście, że trzeba. A więc jak załatwić, żeby mąż w więzieniu pracował i jej bezpośrednio wysyłał alimenty.

Poradnia Ligi Kobiet czynna jest w środy i czwartki w godz. 15-17. Zgłaszać się

można osobiście lub telefonicznie. Zrazu chciano w środy zajmować się sprawami rodzinnymi, społecznymi, a w czwartki prawnymi. Praktyka wykazała jednak, że w oba te dni ludzie przychodzą z podobnymi problemami, że nie sposób rozdzielać jednych od drugich. Na przykład: rozwód to sprawa jak najbardziej rodzinna, ale bez pomocy prawnej nie ma co się do niego przymierzać.

Poradnią kieruje sędzia Halina Jadesko-Wysocka, działająca w niej także sędziowie: Jadwiga Matosko, Helena Mironiuk, Lidia Horodyńska i Antoni Tokarzewski, prokurator Honorata Baranowska-Szkop, adwokaci Barbara Pilaszewicz i Irena Zdzisław, psycholog Józef Ościelowski, pedagog Dariusz Gała. W razie potrzeby nawiązywane są kontakty z lekarzami specjalistami.

Placówka cieszy się dużą frekwencją. Porady są udzielane nieodpłatnie, a udzielają ich także adwokaci, obecnie z zespołu nr 1. Ponadto można tu otrzymać pomoc nie tylko prawną. Nie bez znaczenia jest także możliwość szerszej z kimś rozmowy, zwiększone wyrażenia się; usłyszenia oceny osoby kompetentnej. Prawnicy pomagają także w sporządzaniu różnego rodzaju pism i wniosków.

Poradnia prowadziła cykl szkoleń dla uczniów Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego, z zakresu prawa rodzinnego i postępowania karnego wobec nieletnich sprawców przestępstw. Te formy pracy chce, się rozszerzyć. Nawiązano współpracę z Towarzystwem Rozwoju Rodziny, a zwłaszcza ze Szkołą Mątek, także z takimi organizacjami społecznymi jak TPD, PCK, PKPS. Pozwala to na lepszą realizację przyjętych zadań.

ANIELA LABANOW

CIEKAWY

„NIEMIERNI” NIE PODDAJĄ SIĘ

Robieżność jakie wyłonili się między Akademiami Francuska i polska, utworzona przez rząd „Komisja terminologiczna”, grozi przemieszczeniem się w ostrą konflikt. Chodzi o to, że komisja powołano dla rozpatrzenia brzołania nazw zawodów, aby można je było używać zarówno w rodzaju męskim, jak i żeńskim. Komisja wychodzi z założenia, że we współczesnym świecie zdecydowana większość zawodów, dawniej uważanych za czysto męskie, stała się dostępna również dla kobiet. Jednakże akademia „niemiernych”, na której już od trzech wieków spoczywa obowiązek nadzorowania czystości języka francuskiego, przeciwstawia się przeprowadzeniu takiej reformy. Akademia, wśród których jest tylko jedna kobieta, uważa, że w jednym wypadku tego rodzaju słowa będą mieć w rodzaju żeńskim niezmiernie odmienny, niż w drugim — po prostu nie będą odpowiadać normom słowotwórczym, przyjętym w języku francuskim.

11 MLN OSÓB NAUCZYŁO SIĘ PISAC

W ciągu pięciu lat prowadzonej w Etiopii walki z analfabetyzmem, czytanie nauczyło przeszło 11 mln osób, przedsta-

wiele komitetu koordynacyjnego kampanii podali, że liczba niepiśmiennych zmniejszyła się z 33 proc. do 31,6 proc.

Podano także, że przewiduje się, iż w r. 1987 analfabetyzm przestanie istnieć w Etiopii. W walce z analfabetyzmem uczestniczą od rozpoczęcia kampanii tysiące ochotników oraz masowe organizacje społeczne.

KARY DLA NIECHŁUWYCH KIEROWCÓW

Barzo surowe kroki podjął władze Omanu wobec właścicieli samochodów osobowych i innych środków transportu, którzy nie troszczyli się o ich czystość. Od tej pory stan czystości środków transportu będą kontrolowani przez specjalną „brigadę samochodową”. Jeśli znajdzie ona brudny samochód, nakłada się grzywnę w wysokości 100 riałów (ponad 300 dolarów). Za powtórne naruszenie znów 100 riałów. Jeśli przepisy będą naruszone po raz trzeci — grzywna wzrasta do 300 riałów, zaś winny otrzymuje jeszcze karę 6 miesięcy więzienia. (PAP)

Żeby nie zaginęła gwara ludowa

Jednym z podstawowych czynników istnienia jakiegokolwiek narodu jest wspólnota języka. Jednak w większości państw obok mowy tzw. ogólnonarodowej — oficjalnej, używanej przez instytucje administracyjne, polityczne i kulturalno-światowe występuje gwara.

Dzisiaj na ogół ludzie, jeżeli jeszcze się nią posługują, to wyłącznie w zamkniętym środowisku. Uważają bowiem że odmiana języka za coś niskiego, gorszego niż mowa ogólna.

Czy słuszenie? Chyba nie. Przecież poza tym, że służy ona do precyzyjnego przekazywania pewnych treści, odgrywa też rolę historyczną. Chociażby wiele procesów językowych możemy opisać właśnie dzięki badaniom gwar, które zachowały w swoim systemie dużo dawnych form gramatycznych. Zanik gwara a szczególnie ludowych jest jednak procesem nieuchronnym. Nie zaspokajają one już teraz potrzeb językowych ludzi i w rezultacie zanikają w sposób naturalny.

W Polsce istnieją jeszcze regiony, w których można spotkać mieszkańców posługujących się gwara. Aczkolwiek nie dotyczy to pokolenia młodszego. Dlatego też kompletowanie autentycznych zapisów jest coraz trudniejsze. Mimo to znajdują się zapaleńcy, którzy gromadzą i opisują słownictwo tej najstarszej formy porozumiewania się. Wśród nich działają młodzież szkół średnich. W tym roku na obchodach gwarozwanych organizowanych przez Ministerstwo

Żeby nie zaginęła gwara ludowa

Oświaty i Wychowania przy współpracy Instytutu Języka Polskiego oraz Państwowej Akademii Nauk, idealistami będą badali region północno-wschodni. Obecnie trwają już obozy w Jaświłach, Sejmach i Goniądzu.

Miejmy nadzieję, że „badacze” nie stracą czasu. Na białościanach bowiem szczególnie wyraźnie daje się odczuć wpływ języków polskiego, ukraińskiego i białoruskiego, które przejawiają się w fonetyce, słownictwie i zasobie słownikowym nazw. Nie pozostaną też w tyle uczestnicy obozu w woj. komaryńskim, gdzie dominuje gwara kurpiowska, ani też młodsi gwarolodcy, poznający przede wszystkim mazurszenie w Suwałskiem.

Największym sukcesem licealistów byłoby wydanie słownika gwarowego. Jednak na takie zjawiska jeszcze za wcześnie.

A. KALINOWSKA

Familijne wezasy esperanckie

W dniach 15-28 sierpnia br. Polskie Esperantysty odbędą w Warszawie międzynarodowy zjazd. Przewidziano tam seminarium genealogiczne, podczas którego można się dowiedzieć, w jaki sposób każda rodzina może opracować tablicę genealogiczną swego rodu, obejmującą niekiedy około 250 lat. Blisko lub dalsi krewni, mieszkający w różnych częściach Polski, którzy nie widzieli się od lat lub w ogóle o sobie tylko z opowiadał rodzicom, listownie lub telefonicznie wyznaczają sobie rodzinne spotkania w Międzyzdrojach. Często przyjeżdżają na wezasy już z go-

towymi wykresami genealogicznymi lub też wykresy takie robią się na miejscu podczas wezasy. W wezasyach „Esperanto hejme” mogą brać udział również osoby, które uczestniczą w kursach odpowiedzialnych języka esperanto lub zamierzają rozpocząć naukę na kursie od września br. Informacji o kursach udziela Centrum Oświatowe - Wydawnictwo „PZK” ul. Hutniczej 2, 80-013 Warszawa, ul. Jana 8.

W ramach wezasy odbywały się też kursy języka esperanto dla początkujących, dla dzieci w wieku 13-16 lat, a także dla zaawansowanych. Szczegółowe informacje o wezasyach, o zapisach i zgłoszeniach przyjmują: Oddział Wrocławski Polskiego Związku Esperantystów, ul. Hutniczej 2, skrz. poczt. 16, 50-001 Wrocław 17, tel. 23-68-54. (b16)

Jak nakrochmalisz...tak się wyśpisz

„Sztynnik” w poliitrowych pojemnikach wprowadzony w ostatnich latach na rynek i zaakceptowany przez klientów w całym kraju doskonale zastępuje tradycyjny krochmal używany do usztywniania tkanin, głównie bielizny pościelowej. Oznacza się funkcjonalnością: nie potrzeba żadnych zabiegów — typu gotowania, wystarczy zamieszać i wlać go np. do pralki, przy czym — z uwagi na właściwości, można go używać 7-8 razy. Do jego wytworzenia używa się jako jednego z niezbędnych składników — winacetu o ściśle określonym składzie chemicznym, zamiast naturalnego surowca spożywanego, jakim jest krochmal. Atest na wytworzenie „sztynnika” ma monopolista w tym asortymencie w całym kraju — Przedsiębiorstwo Chemii Gospodarczej „Pollena” w Chorzowie-Batorym. Chorzowski producent mógłby dostarczać 2-2,5 raza więcej „sztynnika”, poszukiwanego przez gospodynie domowe i praktycznie zaspokoił w pełni popyt na ten wyrób w gospodarstwach domowych. Jednakże

6 złotych za...kręcenie

W restauracji I kategorii „Silesia” w Mikołowie klient chciał skorzystać ze znajdującego się w szatni telefonu. Szaniarka oznajmia, że numer będzie wykręcać sama, ponieważ tarcza często się psuje. Po skończeniu rozmowy, oprócz przysługujących 3 złotych, żądała dodatkowo jeszcze 6 zł za...kręcenie tarczy. O tej cennej inicjatywie uslugowej informują czytelnicy „Echa” — wydawanej w Tychach gazety regionalnej. Zażale — pomysł jest pierwszej kategorii. (PAP)

Pola i słowa

Coś się w przeszłość, analizować suche fakty i liczby, rozpamiętywać — podobno nie warto. Przemienilo z wiatrem, a co było a nie jest nie pisze się w rejestr. Ważne jest to co mamy, co mieliśmy. To przecież bliższe, konkretnie, kształtuje nasz byt materialny i stan duchowy. Czy jednak — przynajmniej od czasu do czasu — nie trzeba sięgnąć do starych statystyk, by lepiej orientować się jakiegoś rodzaju procesy w świecie, co z nich wynika, jakie płyną nauki?

PROSTY PRZYKŁAD. W latach 1934-38 przeciętne plony zbóż wynosiły 11,5 kwintala w krajach najbogatszych i 11,4 kwintala w państwach rozwijających się — czyli były niemal identyczne. Dane z lat 1973-75 ilustrują ciekawo zjawisko: w pierwszej grupie krajów zbierano z hektara średnio 30 kwintali ziarna zbóż, podczas gdy w grupie drugiej około 45 proc. tej ilości. Oznacza to, że w stosunkowo krótkim czasie nastąpiło wyraźne rozwarcie „zielo-

DLACZEGO WIĘC inne kraje zostały tak daleko w tyle? Earl O. Heady pisze na ten temat: „Choć ludność krajów rozwijających się jest najbardziej zagrożona niedostatkami żywności, to jednak w krajach tych przeważnie nie dokonuje się znaczenia rolnictwa dla gospodarki. Najwyraźniej przejawia się to w bardzo skromnych wkładach na badania w zakresie rolnictwa i w przeznaczaniu funduszy na inne dziedziny gospodarki i życia społecznego”. Skoro tak jest, to czy nie można skorzystać z doświadczeń krajów produkujących w rozwoju produkcji rolnej? Można, ale to kosztuje. Moglibyśmy oczywiście założyć, że najnowsze osiągnięcia nauki są przekazywane bezpłatnie. Ale co, nie wystarczyłoby przeszedł na każdy grunt, inne są warunki glebowo-klimatyczne, odmienne uwarunkowania społeczne, zróżnicowany stopień wiedzy fachowej. Poza tym wprowadzanie nowych, wyskokoplennych odmian np. zbóż wymaga odpowiednich dawek nawozów oraz chemicznej ochrony roślin.

Zielone nożyce

nych nożyce”, a dysproporcje powiększyły się w następnych latach. Doszło do tego, że jedni zbierają po 50-60 kwintali z hektara, a inni — nadal 11, czy 13.

MOŻNA POSTAWIĆ TEŻE, że kto ceni gospodarkę rolną ten osiąga efekty. Inaczej mówiąc — gdzie nie zalowano pieniędzy na te cele, mając na uwadze korzyści ekonomiczne, a także polityczne — tam są teraz żniwa. I odwrotnie — wszędzie, gdzie nie starczalo środków na takie inwestycje, rolnictwo odznacza się stagnacją, a społeczeństwo odczuwa niedożywienie. Jednakże problem polega nie tylko na zrozumieniu potrzeb i zależności, ale na możliwościach ich zaspokojenia przez przemysł, przedsiębiorstwa wykonujące inwestycje na wsi, infrastrukturę techniczną i społeczną. Najczęściej chodzi o duże nakłady na melioracje, budowę systemów irygacyjnych, zagospodarowanie nowych ziem, rekultywację, ochronę przed erozją, a także dostarczenie odpowiednich ilości środków produkcji, które w coraz większym stopniu decydują o wysokości zbiorów.

Jeśli nie spełni się określonych warunków, plony mogą być nawet niższe, niż przy wysianiu odmian tradycyjnych, lepiej przystosowanych do miejscowych warunków, bardziej odpornych na choroby, suszę czy nadmiar wilgoci.

WIEMY O TYM wszyscy, że każde państwo ma inne możliwości. A później dziwnym się, że kraje rozwinięte produkują 60 proc. zbóż na jednej trzeciej arealu użytkowanego przez rolnictwo pod te własne zasiewy. Naukowcy obliczyli, że gdyby cały świat mógł uzyskać takie wydatności, jak w rejonach produkujących w rozwoju gospodarki rolnej, to produkcja żywności byłaby o 67 proc. większa, niż obecnie. Można liczyć na to, że tak się stanie w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat. W dodatku przez ten czas osiągnie się dalszy postęp w wielu dziedzinach świata, a więc faktycznie możliwości wzrostu dostaw żywności są znacznie większe.

W ROLNICTWIE występują także inne, ważne paradoksalne zjawiska. Pisze o nich Earl A. Heady: „Dla krajów rozwijających się, które same importują trochę żywności, rolnictwo jest jednocześnie głównym źródłem eksportu. Przynosi 50 proc. dochodów uzyskiwanych w handlu zagranicznym pochodzą w wielu krajach z eksportu produktów rolnych”. Oznacza to, że bogatsi spełniają sobie asortyment towarów poprzez ten import z państw rozwijających się, mimo że w wielu z nich paruje po prostu głód. A później mówi się o uspaniałomieniu i „darach” na rzecz biednych, którzy powinni dziękować za to na klęczkach.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Festiwal muzyków rockowych

Awangarda i promocje

Rok ubiegły był przykładem w koncepcji festiwalu muzyków rockowych w Jarocinie. Zastanawiano się, czy budować go w oparciu o awangardę rockową i nowych wykonawców, czy też pójść na pewnego rodzaju „latwiznę” i zaprosić kasowe gwiazdy. W efekcie przyjęte rozwiązanie miało plusy i minusy. Sama ta impreza została obszernie zrecenzowana na łamach prasy.

W roku bieżącym, po wielu dyskusjach, organizatorzy postanowili powrócić do początkowej idei festiwalu, według której w sierpniu br. w Jarocinie powinni wystąpić najciekawszy tegoroczny wykonawcy bieżącego roku. Nie chcą jednakże pokazywać tego co można było obejrzeć w innych festiwalach i koncertach, z których część można było obejrzeć w telewizji. Nie ukrywają też ambicji, aby Jarocin był najciekawszym festiwalem rockowym w kraju i aby ci, którzy tam przyjadą mogli usłyszeć wykonawców, których nie można zobaczyć gdzie indziej.

W efekcie tegoroczny festiwal nazwano „Awangarda i promocje”. Na estradzie została wystąpić m.in. zespoły: Azyl F., Naab-Noah, Kontrakt, Apogium, TSA, Ossian, Instytut, Sojka+Stora, Isialg, Daab, Omni, Teraz, Śmierć Kliniczna, Donozaur, Mister Zlob, Rendez vous, NEW, Holocaust, Nowo mowa, Fort BS, Madame, Teatr Rozmaitości, Eksmisja, King Size, Sekta, Kris, Browar Lomża, Rokosz, Kultura, Siekiera, Prosektorium, (h)

Ulice bez spalin

Nie przypadkiem ludność miast jest narazona bardziej na choroby cywilizacyjne. Te wysoka cena placu się za motoryzacją!

Stężenia trucizn są w miastach większe niż w miejscowościach wiejskich, stosowanie objazdów, tylko częściowo wpływa na upokolenie ruchu, choć oczyszcza zaległe powietrze, jest zmniejszenie wypadków ulicznych. (Om)

ZŁOTE ZAGADKI

Zatrzymajmy się na terenie nigdy nie utworzonej „Twierdzy Alpejskiej” — a ściślej mówiąc, nad brzegiem jednego z licznych przepięknych jezior znajdujących się wśród gór i lasów południowej Bawarii. Wiele poszak wskazuje na to, że właśnie w toni alpejskich jezior, na krótko przed bezwarunkową kapitulacją władcy rozlatującej się III Rzeszy ukryli kompromitujących ich dokumenty oraz rozliczne, pochodzące z łupieżczych wypraw bogactwa.

Stare przysłowie mówi, że nie ma dymu bez ognia — powtarzające się na ten temat upomniemy pogłoski i domniemania, sprawy że przez wiele powojennych lat, głębiny tych jezior stały się terenem rozlicznych poszukiwań i penetracji. Pojeźdźcy byli prywatni poszukiwacze skarbow, organizowane specjalnie w tym celu różne towarzystwa i spółki (cieszące się nieraz cichym poparciem władz), a także badania takie prowadzone pod oficjalnym protektorem. I tu można przytoczyć kolejne porzekadło: szukajcie a znajdziecie.

I jak w latach pięćdziesiątych udało się z głębin jeziora Toplitz wyłowić parę

angielskich funtów szterlingów. Produkowała je grupa więźniów-specjalistów poligrafii w jednym z obozów koncentracyjnych. Falszerstwo było tak doskonale techniczne, że nawet eksperci szwajcarskich banków — a ci się znają na pieniądzach — uznawali „lewe” funty za autentyczne. Hitlerowcy zamierzali przez „zasypianie” rynków światowych fałszywymi banknotami, zdezorganizować gospodarkę angielską, wywołać

wraz z innymi archiwami RSHA zatopiono właśnie w jeziorze Toplitz. Część po wojnie odnaleziono i wydobyto. Ale tylko część. Zniknęły (może do dziś leżą w mułach na dnach) nieliczne matryce formy drukarskie. Są tacy, którzy twierdzą, że już po wojnie wykorzystywano je, nadal drukując walutę dla potrzeb organizacji nazistowskich i ukrywających się w Berlinie Zach. ktoś zaofiarował do sprzedaży kilkanaście antycznych greckich monet. Eksperci nie mieli wątpliwości, że pochodzą one z tzw. trojańskiego skarbu króla Priama. Przypomnieć tu trzeba, że znany w światowej kulturze niemiecki archeolog-amator Henryk Schliemann, który wsiadł się odkryciem ruin opiewanej w homeryckim eposie Troi, odkrył też w czasie wykopalisk na wzgórzu Hisarlik wspomniany już „Skarb Priama”.

Składają się nań min. złote diademy, przepaski, kolczyki, pierścienie, guziki i monety. To unikalne — nie tylko z uwagi na wartość kruszcu — znalezione eksponowane przez wiele lat w berlińskim Muzeum Wczesnej Historii przy ul. Stressemanna. Gdy alianckie naloży na Berlin przybrały na siłę, muzealnicy zdecydowali

nie trafiać do rąk wroga, a więc w czasie wykopalisk na wzgórzu Hisarlik wspomniany już „Skarb Priama”.

nie trafiać do rąk wroga, a więc w czasie wykopalisk na wzgórzu Hisarlik wspomniany już „Skarb Priama”.

nie trafiać do rąk wroga, a więc w czasie wykopalisk na wzgórzu Hisarlik wspomniany już „Skarb Priama”.

nie trafiać do rąk wroga, a więc w czasie wykopalisk na wzgórzu Hisarlik wspomniany już „Skarb Priama”.

nie trafiać do rąk wroga, a więc w czasie wykopalisk na wzgórzu Hisarlik wspomniany już „Skarb Priama”.

nie trafiać do rąk wroga, a więc w czasie wykopalisk na wzgórzu Hisarlik wspomniany już „Skarb Priama”.

nie trafiać do rąk wroga, a więc w czasie wykopalisk na wzgórzu Hisarlik wspomniany już „Skarb Priama”.

nie trafiać do rąk wroga, a więc w czasie wykopalisk na wzgórzu Hisarlik wspomniany już „Skarb Priama”.

nie trafiać do rąk wroga, a więc w czasie wykopalisk na wzgórzu Hisarlik wspomniany już „Skarb Priama”.

Mieszkań przybywa a potrzeby nie maleją

Grajewska Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa niedawno rozpoczęła dwudziesty drugi rok swojej działalności. Skupia ona ponad 1740 członków i przeszło 2240 kandydatów. W trzydziestu pięciu spółdzielczych budynkach na osiedlach: Tysiąclecia, Broniewskiego i Waltera mieszka 1,5 tys. rodzin.

W ub. roku spółdzielnia wzbogaciła się o trzy budynki mieszkalne o 135 mieszkańach w osiedlu Waltera, wykonane przez Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane i miejscowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego. Ogólna powierzchnia zasobów mieszkaniowych na początek br. osiągnęła prawie 73,2 tys. m kwadr., obejmując 5163 izby mieszkalne. Ponadto zabudowa 4 tys. m kwadr. zajmują lokale handlowe.

W minionym roku podjęto starania o rozpoczęcie budowy kolejnych bloków o 200 mieszkańach w osiedlu Waltera. Mimo tego problem mieszkaniowy nie szybko będzie rozwiązany. Na spółdzielcze lokale oczekuje obecnie 235 członków i 2241 kandydatów, w tym 1698 pełnoletnich ze zgromadzonym pełnym wkładem mieszkaniowym. Dlatego też uzasadnione są zabiegi władz spółdzielni i miasta o dalszą intensyfikację budownictwa mieszkaniowego.

Niezwykle ważną sprawą jest też terminowe zakończenie prac przy rozbudowie rejonowej kotłowni, która obecnie pracuje na pełnych obrotach i nie będzie mogła zasilać w ciepło kolejnych nowych budynków mieszkaniowych. Oddanie do użytku rozbudowanej kotłowni ma nastąpić jeszcze w tym roku, przed rozpoczęciem zimowego sezonu grzewczego.

Wielki kłopotów sprawia mieszkańcom budynków wielorodzinnych, szczególnie na wyższych kondygnacjach, dotkliwy niedobór wody. Tymczasem „historyczna” już budowa ujęcia stacji uzdatniania wody w Grajewie ciągle trwa, a jej oddanie do użytku jest przesuwane z roku na rok. Ostatnie ustalenia zapowiadają, że już w końcu bieżącego roku, obiekt ten zostanie zakończony i woda po prostu do mieszkań. Oby się tak stało, bo mieszkańcy stracili już cierpliwość. (mar)

Z aktywnym udziałem międzynarodowym

13 bm., w Olecku, odbyło się spotkanie lektorów KW PZPR i aktywnych partyjnych oraz młodzieży z woj. suwalskiego z dyrektorem Instytutu Polityki Rolnej Akademii Nauk Społecznych — prof. Konradem Bajanem. Omówił on znaczenie oraz doniosłość pracy członków RWPG dla współpracy państw socjalistycznych.

Po zakończeniu spotkania sekretarz KW PZPR, razem z prof. K. Bajanem, odwiedził uczestników obozu przysposobienia obronnego w Olecku. (jk)

W spotkaniu uczestniczyli też sekretarze KW PZPR —

Stanisław Sawicki i Zbigniew Makarewicz. Tow. Z Makarewiczem przedstawił zbraniami sytuację gospodarczą i ekonomiczną woj. suwalskiego w pierwszym półroczu br.



Miejsko-Gminny Dom Kultury w Wysokim Mazowieckiem należy do najbardziej aktywnych tego typu placówek w woj. łomżyńskim. Młodzież zrzeszona w wielu zespołach zainteresowała nie ma czasu na nudę. Program działania ośrodka zawiera również wiele interesujących propozycji dla dorosłych. Warto tu wystąpić. (klos)

Fot. JANUSZ KIJEWSKI

Nie ma chętnych

O marnotrawstwie drewna wyciętego przy modernizacji drogi Grajewo — Szczuczyn pisaliśmy już dwukrotnie: 5 kwietnia i 26 czerwca br. Ostatnio otrzymaliśmy wyjaśnienie dyrektora Rejonu Dróg Publicznych w Grajewie — Jana Zawistowskiego, w którym informuje, on, że odpowiedź została wysłana zaraz po pierwszym prasowym sygnale.

Po naszym publikacjach interweniował także Wydział Komunikacji UW w Łomży, skąd otrzymaliśmy podobne wyjaśnienie. (jtb)

Zapomniany obelisk

UROCZYŚCIE „POWSTANIE” znajduje się na trasie znanego szlaku kajakowego z Augustowa — rzeką Bliżna na jezioro Bliżno, lub innych pieszych tras wycieczkowych. Polanka „Powstańców” znana jest wśród turystów z całej Polski przemierzających Bliżnę. Przed trzydziestu laty ustawiono tu oryginalny obelisk ufundowanego w r. 1933 przez mieszkańców wsi Nowinka i Szczebra dla upamiętnienia miejsca obywatelskiego powstania w 1933 r.

Napis głosi, że dzięki Zarządowi PTKK w Augustowie i Nadleśnictwu Szczebra stół ten Pomnik Czynu Powstańczego, zniszczony przez najeźdźców w okresie II wojny światowej. Obok skromnego obelisku, zatartym przez czas i ludzi znajduje się okazały monument, sławiący chwale przede wszystkim dwóch zapomnianych instytucji. Upamiętniono dodatkową tablicą miejsce dawnej kuchni, w której ognisł wykuwano powstańcze kosy.

Niechlujstwo

Na dworcach PKP w Grajewie — jak i być powinno — jest ubikacja. Szkoda tylko, że trudno z niej skorzystać. Ołóżki są drzwiami bez klamek stół nie wysychające duże bajoro fekalia. Ten sposób postawienia nóg przez „osobę”, bo można wdepnąć w... (jc)



Wzorowa stacja CPN

W ostatnich czasach praca na stacjach CPN wymaga od ludzi dużej dozy cierpliwości i uczciwości. Przeprowadzona w ostatnich czasach jej reorganizacja, poparta zmianami kadrowymi, znacznie poprawiła obsługę podróżnych.

Powysze odnosi się do stacji benzynowej nr 414 w Augustowie, która kieruje JAN ANTIPOW. Niektórzy zmotoryzowani twierdzą, iż jest to najlepsza placówka w rejonie północno-wschodnim. Świadczy o tym nie tylko oficjalne potwierdzenie — puchar przechodni za zaliczenie i miejsca we współzawodnictwie pracy za rok 1983, ale potwierdza też opinie codzienna obsługa klientów. Cechują ją dużą kulturą.

BUDYNEK STACJI został odnowiony, całe otoczenie uporządkowane, wszędzie w maju br. — po latach oczekiwania nad dystrybutorami postawiono wiaty. Ta drobna zmiana znakomicie poprawiła warunki pracy zatrudnionych tutaj ludzi. Spory teren zajmowany przez stację jest racjonalnie zagospodarowany. Z zachowaniem wszystkich wymogów urzędowo stanowiąca do napełniania butli gazowych... tylko z gazem kuchenno-... Po dłuższej obserwacji ruchu samochodów zmieniło także kierunek podjazdu do dystrybutorów. Obecnie jest znacznie wygodniejszy, przy tym zmniejszono możliwość kolizji z pojazdami będącymi w ruchu.

Sprawa godną odnotowania jest postawa załogi wymiennej placówki. Corocznie re-

Produktów Naftowych w Białymstoku. Dyrektor — W. Borowski jest zadowolony z pracy zespołowej placówki i mówi, że jest ona bezsprzecznie najlepsza.

— Po zmianach jakie przeprowadziliśmy w ubiegłym roku, sytuacja zmieniła się diametralnie. Można ją stawiać za wzór do naśladowania... Tyle usłyszałem od dyrektora Borowskiego, ale przecież stacja, jej praca, to wysiłek ludzi. Wśród nich na szczególnie wyróżnienie zasługują — K. Koronkiewicz i M. Rutkowski. (jag)

Fot. R. SIENKO

Suwalska nieobozowa akcja letnia

W ZOBEM LAT UBIEGŁYCH Komenda Chocimowa ZHP w Suwałkach, w okresie lata zadbała o wakacyjny wypoczynek dla dzieci i młodzieży w miejscu zamieszkania. Nieobozowa akcja letnia obejmie ponad 10 tys. uczniów. W lipcu i sierpniu działać będzie dwanaście stanic stałych i wędrownych, w tym jedna przy Szkole Podstawowej Nr 4 w Suwałkach. Jest ona prowadzona wspólnie z WZK i OR. Harcerze przebywają w Suwałkach od 2 lipca, a stancja będzie czynna do 25 sierpnia. Dzieci odwiedzają miejscowe muzea, miejsca pamięci narodowej i zakłady pracy, uczestniczą w konkursach plastycznych i licznych imprezach rekreacyjno-sportowych.

Obok zadań własnych, zastrępy i gromady zbierają drewno, leśne, a uzyskany dochód przeznaczyli na Pomnik Matki Polki. Natomiast w okresie żniw harcerze pomagają będącym w zbiorze zbóż. (m)

Komu przeszkadzają drzewa i krzewy?

W ubiegłym roku grajewska Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa na utrzymanie i konserwację zieleni w swoich osiedlach wydatkowała 2,8 mln zł. A jakie są tego efekty? Niestety, aż przykro oglądać obecny stan osiedli. Z licznymi posadzonymi pięknymi drzewami wokół domów mieszkaniowych i przy uliczkach osiedlowych zachowało się w całości zaledwie kilkanaście. Większość została polamana. Podobny los spotkał posadzone krzewy i kwiatniki.

PRZEDSTAWIONY STAN jest wynikiem codziennych „zabaw” dzieci. W dużej mierze winni są rodzice, opiekunowie i osoby dorosłe, którzy nie przejawiają troski o ład, czystość w miejscu swego zamieszkania. Jakże często na oczach osób dorosłych, siedzących na ławkach przed domami, ich własne pociechy niszczą drzewka, krzewy i kwiaty. Nikt nie przejmując się takimi „zabawami”, niektórzy uważają to nawet za normalne. Niektórzy uważają, że nakłady na zieleni, do sprawy

Wapnowanie zakwaszonych pól

W gminie Wysokie Mazowieckie występuje duże zakwaszenie gleb, ponad 70 proc. użytków rolnych posiada odczyn kwaśny. Pola te wymagają wapnowania. Wpłynęło to może na wysokość i jakość plonów w przyszłych latach. Miejsca Spółdzielni Kółek Rolniczych w br., na plan 5 tys. ton wapna defekcyjnego, dostarczyła rolnikom 6 tys. ton. Rolnicy złożyli również zamówienia na wysiew 1 tys. ton wapna nawozowego. Najwięcej zamówień wpłynęło do gospodarzy

ze wsi: Mysłki Rzym, Brzożki Stare, Gąszenie Puszcza, Brzożki, Gąszenie Gólskie, Górski i Brzożki Tatarski. Wysiewem wapna po żniwach zajmą się specjalistyczne бригады SKR. Warto dodać, że Gmina Spółdzielnia zgromadziła w magazynach w Rusi Starej i Wysokim Mazowieckim, blisko 600 ton wapna dla odbiorców indywidualnych, a dalszych 200 ton zostanie sprzedanych. Na zamówienie rolników GS dostarcza wapno bezpośrednio na pola. (lat)

SPORT

Nie ma słabych w III lidze

Dokonany został podział na grupy zespołów III ligi piłkarskiej. Poszczególne grupy składają się z 14 drużyn, z wyjątkiem grup IV i V, w których wystąpi po 16 zespołów.

Bug Wyszków, Sokół Sokółka i EKS Łomża.

Piłkarze z naszego regionu znaleźli się w bardzo silnej III grupie. Wystąpią w niej dwa zespoły zdegradowane w minionym sezonie z II ligi — Olimpia Elbląg i Hutnik Warszawa. Natomiast beniaminkami będą drużyny: Oriątki Rzeszelskie, Mławianki Mława, która po roku przerwy powróciła do III ligi oraz Gwardia Białystok. Oprócz nich w tej grupie III-ligowej będą grać następujące zespoły: Huragan Morąg, Stomil Olsztyn, Sokół Ostróda, Gwardia Szczytno, Wigry Suwałki, Mazur Elk.

Trzeba jednak przyznać, że pozostałe zespoły nie są słabsze. I tak w I grupie wystąpią m.in. Arkonia Szczecin, Celuloza Kostrzyn i Warta Poznań, w II — Gwardia Koszalin, Gryf Słupsk, Arka Gdynia, Stocznia Gdańsk, Wisła Tczew i Polonia Bydgoszcz, w IV — Wisła Płock, Polonow W-wa, Ursus, w V — Odra Opole, Chemik Kędzierzyn i Metal Kluczbork, w VI — Raków Częstochowa, GKS Tychy, w VII — Broń Radom, Start Starachowice i Siarka Tarnobrzeg, w grupie VIII — Wisła Dębica i Unia Tarnów. Początek rozgrywek III ligi — 12 sierpnia. (dk)

Propozycje dla lekkoatletów

II Mały Maraton Podlaski Miłyng w Zwierzyniuku. Po raz drugi działacze RKS Skra Czarna Białostocka przy współpracy miejscowego Urzędu Miasta i Gminy, OZLA w Białymstoku oraz redakcji „Kuriera Podlaskiego” organizują Mały Maraton Podlaski. Start do 20-kilometrowego biegu na drodze po Puszczy Knyszynskiej nastąpi 30 bm. o godz. 15.30.

W maratonie mogą uczestniczyć wszyscy, którzy ukończyli 16 lat i w dniu zawodów stawią się w stroju sportowym i z zaopiniowaniem lekarskim upoważniającym do odbycia biegu. Osoby niepełnoletnie muszą jeszcze mieć pisemną zgodę rodziców. Klasyfikacja będzie prowadzona wśród kobiet i mężczyzn, przy czym panowie zostaną sklasyfikowani w czterech kategoriach wiekowych: roczniki 1931 i starsi, roczniki 1934—43, roczniki 1944—53, roczniki 1954—66.

Organizatorzy zapewniają startującemu ubezpieczenie PZU, napoje oraz opiekę lekarską. Zgłoszenia pisemne lub telefonicznie należy kierować do RKS Skra Czarna Białostocka, ul. Konopnickiej 7, tel. 335-21 wewn. 497, wewn. 6. Wpisowe w wysokości 100 zł można będzie wpłacić przed zawodami.

Natomiast w dniu 26 lipca w Białymstoku na stadionie w Zwierzyniuku zostanie przeprowadzony z okazji 40-lecia wyzwolenia miasta miłyng lekkoatletyczny. Organizatorami imprezy są białostocki MOSIR i SZS AZS. W ramach miłyngu odbędą się następujące konkurencje: kobiety — biegi na 100, 200, 400, 800, 400 m ppł., skoki wzwyż i w dal, pchnięcie kulą oraz rzut dyskiem; mężczyźni — biegi na 100, 200, 400, 800, 1500, 3000, 110 m ppł. i 400 m ppł., skoki wzwyż i w dal, trójskok, pchnięcie kulą oraz rzuty dyskiem, oszczepem i miotłem. Początek imprezy w czwartek, 26 bm. o godz. 16.

Czerwona kartka

Ostatni komunikat OZPN WFS w Białymstoku przyniósł znów kilka informacji o urzęch zastakujących wydarzeniach na naszych stadionach.

treningu, aby grać lepiej, to najczęściej tak się kończy zachowanie niezgodne z fair play.

TRZY SPOTKANIA nie zagra MIROSLAW OLEKSIUK (START SUPRASLANKA), który podczas meczu zachowywał się wysoce niesportowo (czerwona kartka). Przez dwa spotkania odpocznie TO MASZ ŁUKASZUK (TURBIELSK PDLASKI), który otrzymał trzecią żółtą kartkę za krytykę orzeczeń sędziowskich. Natomiast karę odsunięcia od udziału w jednym meczu otrzymali JANUSZ JEDRUCZEK (GWARDIA B-STOK), KRZYSZTOF MARZALEK (SKRA CZARNA BIAŁOSTOCKA), BOGUSŁAW GÓRSKI (POGRANICZE KAZNICA) i SŁAWOMIR SACHAREWICZ (LZS ORLA). Powodem tych kar było najczęściej krytykowanie orzeczeń sędziowskich.

I to by była ostatnia nasza czarna (czerwono-żółta) lista — kończąca niejako piłkarski sezon 1983/84. A jak będzie jesienią? Pocekamy, zobaczymy. (dk)

Jeżeli jedna dyskwalifikacja, to drugą MAREK ZDANUZYCZ (GWARDIA BIAŁYSTOK) nie będzie występował przez dwa tygodnie bowiem grał brutalnie i słownie obraził sędziego (czerwona kartka). No tak, jak nie starczy umiejętności i zapatu na

dobrych piłkarzy, to w meczu z Gwardią Białystok, grupa 2.

ODNIENIENIA AGENCYJNE

DOBRY WYNIK R. STALMAN. Na lekkoatletycznych zawodach w Wainu, 30-letnia Holenderka R. Stalman uzyskała w rzucie dyskiem bardzo dobry wynik 71,23. To najlepszy na świecie rezultat w bieżącym sezonie. Jest to zarazem rekord Holandii. Przedni także należał do Stalman — 67,00, rekordzistka świata jest Galina Sawłowa (ZSRR) — 73,20. Wynik Stalman jest słodkim w historii tej konkurencji.

W Rabecie piłkarz Maroka wygrał 4:0 (1:0) z Sierra Leone w rewanżowym meczu eliminacyjnym mistrzostw świata (strefa afrykańska, grupa 2).

MAREK LEŚNIAK ZAWIESZONY PRZEZ POGON. Obiecujący piłkarz szczecińskiego Pogoni, 19-letni Marek Leśniak został zawieszony przez klub w trzech meczach, ponieważ nie stawiał się na zajęcia treningowe przed wyjazdem drużyny do Szwecji. Pogon otrzymała natomiast listę z Gronin, że M. Leśniak złożył podanie o przyjęcie do górniczego klubu. W tej sprawie zdania kierownictwa szczecińskiego klubu jest jednoznaczne — M. Leśniak podpisał kontrakt z MKS Pogon do 1983 r. i powinien się z niego wywiązać.

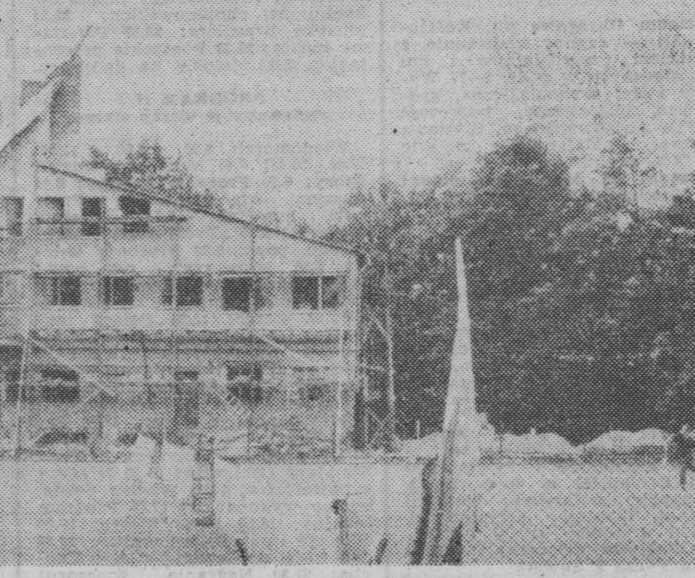
Delatatorzy i zawodnicy Pogoni nie rozumieją na jakiej podstawie w tej sytuacji — piłkarz został powołany do kadry „A” na wyjazd do Francji. Udział w występach kadry powinien być — ich zdaniem — wyróżnieniem za dostawę na boisku i poza boiskiem, a nie nagrodą za lekceważenie klubu i zawartego kontraktu.

Wieloletni Amerykanin Lance King został zwycięzcą zamorskiego finału indywidualnych mistrzostw świata na szluzie. King jest zawodnikiem Cradley w Birmingham, a w zawodach finałowych na torze w Manchesterze zgrał najlepszy wynik 15 punktów, uśrednił ten najlepszy czas 88,6 sek. Trzy punkty w rozgrywkach zdobył strażnik Phil Crump i Amerykanin Shawn Moran.

Sprawa ewentualnego wyjazdu Marka Leśniaka z kadry do Francji wymaga wyjaśnienia. Do niedzieli nie wpłynęło do PZPN ze szczecińskiego klubu żadne zawiadomienie o nabieżonej dyskwalifikacji przez Pogon na Marka Leśniaka.

Z TURNIEJU SZACHISTEK W TAPOLCY. W kolejnych spotkaniach międzynarodowego turnieju szachowego w Tapolicy, Lidia Turczyńska przegrała z Węgierką Salát — zrehabilitowała z inna Węgierka Keresturi. Polka zajmuje dalsze miejsce w tabeli, a prowadzi — po pięciu rundach — Węgierka. Miedzi 4,5 pkt. przed Jugosławką Marić — 4 pkt. (Opt. b)

W eliminacyjnym rewanżowym meczu piłkarskich mistrzostw świata (strefa afrykańska, grupa 2), Senegal wygrał w Dakarze z



Komunikaty MO

19 kwietnia br. wyjazd do domu i dotychczas nie powrócił Franciszek Trocki s. Jana i Franciszki, z domu Bondziul, ur. 6.X. 1917 r. w Bierniakach, zam. Augustów, ul. Rajstodzia 11. Rysopis: wiek z wyglądu 70 lat, wzrost 175 cm, szczupły, włosy krótkie, czesane do góry, twarz pociągła, cera ślada, czoło wysokie, oczy niebieskie, nos duży, uszy średnie odstające, w uszach nitki braki. Ubrany był w brązową marynarkę, siwe spodnie oraz białą koszulę. Osoby mogące udzielić informacji o aktualnym miejscu pobytu zaginionego proszone są o skontaktowanie się z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych w Augustowie lub najbliższą jednostką MO.

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Kolnie prowadzi przeciwko oszustowi M.D., który powołując się na znajomości w zakładach garbarskich oferował usługi w zakresie czyszczenia, barwienia i szycia odzieży wykonanych ze skór.

Obecnie — na szczęście — rysuje się szansa na oddanie obiektu do użytku jeszcze w tym roku. M.in. znajduje tu pomieszczenie mini-hotel o ok. 30 miejscach dla sportowców i Wojewódzki Klub Olimpijczyka. (klos)

Odzież ta, wraz z załączoną zaliczką, pobierał od poszkodowanych pozostawiając umowę z własnoręcznym podpisem. Wymienionych umów nie realizował. Osoby oszukane proszone są o skontaktowanie się z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych w Kolnie, ul. Wojska Polskiego nr 19, pokój nr 105, telefon 27-25 wewn. 228, w godz. 8-15.30 lub z najbliższą jednostką MO. (jtb)

Symbol żywej pamięci

Zbliża się 40 rocznica wyzwolenia Białostoczczyzny przez Armię Radziecką. Ziemią Dąbrowskiej przyniósł wolność żołnierz 50 Armii, dowodzonej przez gen. Iwana Boldina. Na linii rzeki Siderki trwały uporczywe walki z cofającymi się oddziałami hitlerowskimi, w wyniku których poległo wielu żołnierzy radzieckich, wśród nich Bohater Związku Radzieckiego — Grzegorz Kunawin, któremu służyła pomnik i poświęcono izbę pamięci w Szkole Podstawowej w Harasimowiczach, noszącej jego imię.

Po wielu, którzy padli w walce w pamiętnym lipcu 1944 roku, nie ma śladów w postaci żołnierskich mogił; na początku lat pięćdziesiątych zwłoki ich zostały ekshumowane i przeniesione na cmentarz w Sokółce.

26 lipca 1944 roku, podczas wyzwolenia wsi Jaczno, w gminie dąbrowskiej, poległ starszy lejtnant Dimitrij Stepanowicz Pawlinow. Pochowano go na skraju wsi. W roku 1952 zwłoki jego przeniesiono także na cmentarz.

Dzień wyzwolenia wsi stał się świętem wiosnowym, w czasie którego ludność oddaje co roku hołd bohaterowi. Z inspiracji działaczy TPPR postanowiono wykonać trwałe nagrobek po poległym i na murarowej tablicy uwiecznić jego imię. Przedsięwzięciu temu patronuje Wijski Obywatelski Komitet Społeczny, w skład którego wchodzi przedstawiciele mieszkańców wsi.

Dokładnie w 40-rocznicę wyzwolenia wsi Jaczno spod okupacji hitlerowskiej, przypadającą 26 lipca br., nastąpi uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy. Odbędzie się patriotyczne zgromadzenie całej społeczności wiejskiej z udziałem młodzieży i delegacji z dąbrowskich zakładów pracy.

W tym samym czasie wiele grup dzieci grają w kregle, inne w mini-golfa, sergo. Za chwilę odbędzie się konkurs plastyczny. Kolorowa kreta już przygotowana, asfalt też oczyszczony z kurzu. Przez cały czas na zwierzyniekiem kręgu tanecznym odbywa się konkurs w tańcu disco. W dwóch kategoriach: solo i w duecie. Właśnie kilkudziesięciu solistów zapamiętałe przy dziewczęcych dyskotekowej muzyki „czym” tańce.

Rafał z Lublina jest czwartoklasistą. Nie tańczy, bo woli rzuć łótką. A na wybieczkach podobala się mu najbardziej synagoga w Tykocinie, kościół św. Rocha, a także ZOO, nie opodal którego odbywa się turniej.

Alka z Łosinki p. Ola odciągnęła od zawodów tylko na chwilę. Jest już osmioklasistą, w Białymstoku odpoczywa po raz drugi, ale w przyszłym roku przyjedzie na dłuższą, bo pójdzie do technikum. Żałuje, że to tylko dzień, ale wie, że w domu sianokosy, musi pomagać rodzicom, bo jest najstarszy spośród czwórkich rodzeństwa.

W tych zawodach nie liczą się wyniki, lecz rozgadane buzie dziewcząt i chłopców. Innych nie spotkaliśmy. Jak będzie działy — przekonamy się sami. (ml)

Turniej w samo południe

— Nie bardzo, bo starsi chłopcy rzucali celniej...
W tym samym czasie wiele grup dzieci grają w kregle, inne w mini-golfa, sergo. Za chwilę odbędzie się konkurs plastyczny. Kolorowa kreta już przygotowana, asfalt też oczyszczony z kurzu. Przez cały czas na zwierzyniekiem kręgu tanecznym odbywa się konkurs w tańcu disco. W dwóch kategoriach: solo i w duecie. Właśnie kilkudziesięciu solistów zapamiętałe przy dziewczęcych dyskotekowej muzyki „czym” tańce.

Rafał z Lublina jest czwartoklasistą. Nie tańczy, bo woli rzuć łótką. A na wybieczkach podobala się mu najbardziej synagoga w Tykocinie, kościół św. Rocha, a także ZOO, nie opodal którego odbywa się turniej.

Alka z Łosinki p. Ola odciągnęła od zawodów tylko na chwilę. Jest już osmioklasistą, w Białymstoku odpoczywa po raz drugi, ale w przyszłym roku przyjedzie na dłuższą, bo pójdzie do technikum. Żałuje, że to tylko dzień, ale wie, że w domu sianokosy, musi pomagać rodzicom, bo jest najstarszy spośród czwórkich rodzeństwa.

W tych zawodach nie liczą się wyniki, lecz rozgadane buzie dziewcząt i chłopców. Innych nie spotkaliśmy. Jak będzie działy — przekonamy się sami. (ml)

Były już na Szlaku Tatarskim, w Białowieży i Tykocinie; zwiedzieli zabytki Białegostoku, pojeżdżali do Augustowa. Podobnie jak pozostałe wychowawczynie, studiują lub uczą się w szkołach pomaturalnych, zaś pobyt na koloniach w Białymstoku traktują jak coś, co pozwala poszerzyć wiedzę o kraju.

Marcin przyjechał z Warszawy. Jest w III klasie. Właśnie skończył się rzut łótką do tarczy. — Nie żałuję, że przyjechałem. Chętnie zostalibyśmy na dłużej.

— Jak poszło?
— Wspaniale! Program jest bardzo urozmaicony.

Mieszkańcy SURAZA i okolicy, uczniowie i pracownicy w Białymstoku narzekają na rosnący koszt jazdy autobusów PKS do stolicy województwa. Kursują one trasami, przy czym najkrótszą prowadzi przez Turów, Dołna, i właśnie ta trasa, z zadaną, wydłuża autobus o godz. 4.30. Później już nie ma, prócz dalekobieżnego z Siemiatycy, który z reguły nie zatrzymuje się — tak jest założony. Czy nie można uruchomić jeszcze jednego kursu, w granicach godz. 7 — pytają mieszkańcy Suraza. Hez na zyczliwość dyrekcji PKS. (k)

Zgadamy się z nim, że najpierw powinno się jeść, dopiero później pić.

Imnego zdania jest widocznie niezgodny z tym, co jest prawdziwe, daleko kolejącej będzie przekazywać zapieczętowane — tak nie poinformowano.

Jako że święto w pamięci mamy pewną ustawę, uważamy, że kolejność należałoby odwrócić. (m-l)

Nasz Czytelnik zwiędzający Choroszcz — reklamowaną w przewodnikach z uwagi na zabytki — uwał się na postępie do baru „Uniwersalnego”. Skończyło się na apetycie. Otóż ów bar, to najwykoczniejsza pijalnia piwa. Nie ma mowy o daniach barowych nie tylko do piwa, lecz po prostu dla zaspokojenia głodu.

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Kultura to chleb powszedni

W końcu czerwca pomiędzy Zarządem Wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej i Przedsiębiorstwem Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Białymstoku podpisane zostało porozumienie dotyczące kierunków i zadań współpracy w środowisku wiejskim. Porozumienie jest kontynuacją wieloletniej współpracy obu instytucji w zakresie upowszechniania kultury, oświaty i wychowania.

Odrodzenie się ZMW było m.in. protestem przedwiośnie, które doprowadziło do zaniku podstawowych działań społecznych na rzecz rozwijania, kultywowania i pielęgnowania wszelkich form życia kulturalnego społeczności wiejskiej. Likwidacja wielu klubów oraz zamieranie amatorskiego ruchu artystycznego na wsi — oto najbardziej spektakularne przejawy dewastacji kulturalnej środowiska wiejskiego. Obiegowy slogan głosił, że wieś jest za nowocześnie, już prawie w całości murowana, nawet zasobna. Ale postęp kosztuje. Zanik obyczajów, kultury — oto cena postępu i pogoni za pozornie — lepszym życiem.

Wynikające z porozumienia działania, szczególnie nacisk kładą na poprawę stanu bazy. Dążyć się będzie do tego poprzez jej materialne doposażenie, jak również podejmowanie czynności społecznych i prac remontowych na rzecz jej zachowania i poprawy. ZMW i RSW będą prowadziły systematyczną ocenę stanu bazy oraz analizę potrzeb w zakresie przenoszenia i zakładania nowych klubów.

Niezmiernie ważnym czynnikiem współpracy obu instytucji jest troska o działalność aktywów społecznych, skupionych w społecznych radach klubów. Organizacja kursów, szkoleń, warsztatów artystycznych i seminariów wspierających działalność amatorskiego ruchu artystycznego. W tym celu kontynuowane będzie współpraca z Ośrodkiem Kultury Wsi ZMW „Scena Ludowa”. Szeroki wachlarz propozycji warsztatowych o-

raz wysoki poziom merytoryczny kadry przemawiają za dalszą współpracą.

W ramach tzw. niezależnych uniwersytetów ludowych popularizować będzie wiedzę społeczno-polityczną i historyczną oraz sprawę higieny i oświaty zdrowotnej, ochrony środowiska.

Batalia o kulturę wiejską rozpoczęła o jej wyniku decydującą będącymi w przyszłości. Andrzej Borkowski

Po sobotnim dyżurze

Sobotni reporterski dyżur minął spokojnie. Czytelnicy najwidoczniej korzystali z ostatniej w ubiegłym tygodniu kąpieli słonecznej i załaniania spraw „nie do załatwienia” odożyli na później. Tym niemniej otrzymaliśmy kilka zmiennych sygnałów.

Problemy z... obróbką nr 2 T 86753 miał jeden z naszych czytelników zamieszkały w osiedlu Dziesięciu. Znalazł ją mianowicie na nożce pataki, który przyjechał do nas aż z Belgii. Niestety nie bardzo wiedział, co ze znaleziskiem zrobić. Po wielu perturbacjach okazało się, że najlepsze są wyściła najprostsz. Ptaszka przyjęła białostockie ZOO. Już w poniedziałek obróbka miała zostać przekazana do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które przeję ją do właściwej opieki ornitologicznej.

Ruch drogowy w naszym mieście, a ściślej układ znaków drogowych i przebieg budzi wśród naszych czytelników sporo kontrowersji. Poza budzącym wątpliwością ograniczeniem ruchu na ul. Wesołowskiego, nie najlepszy wydaje się układ ul. Sienkiewicza (od Alei I Maja do ul. Warszawskiej).

Chodzi o usytuowanie przejścia tuż za ul. Jurowiecka. W świetle obowiązujących przepisów pieszy na pierwszeństwie. Konieczność przepuszczenia powoduje ogromne korki. W godzinach szczytu samochody stoją aż do apteki. Wydał się, że najrozsądniejszym wyjściem z tej sytuacji byłoby wprowadzenie zsynchronizowanej sygnalizacji świetlnej tak na obu skrzyżowaniach, jak i na nerwałicznym przejściu.

Przy okazji chcielibyśmy przypomnieć o zachowaniu w przejściach jak największej ostrożności. Dotyczy to głównie dzieci i młodzieży. Wskazywać to okres rosnącej liczby wypadków, w których właśnie one uczestniczą.

Tomasz Kalinowski

W końcu czerwca pomiędzy Zarządem Wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej i Przedsiębiorstwem Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Białymstoku podpisane zostało porozumienie dotyczące kierunków i zadań współpracy w środowisku wiejskim. Porozumienie jest kontynuacją wieloletniej współpracy obu instytucji w zakresie upowszechniania kultury, oświaty i wychowania.

Odrodzenie się ZMW było m.in. protestem przedwiośnie, które doprowadziło do zaniku podstawowych działań społecznych na rzecz rozwijania, kultywowania i pielęgnowania wszelkich form życia kulturalnego społeczności wiejskiej. Likwidacja wielu klubów oraz zamieranie amatorskiego ruchu artystycznego na wsi — oto najbardziej spektakularne przejawy dewastacji kulturalnej środowiska wiejskiego. Obiegowy slogan głosił, że wieś jest za nowocześnie, już prawie w całości murowana, nawet zasobna. Ale postęp kosztuje. Zanik obyczajów, kultury — oto cena postępu i pogoni za pozornie — lepszym życiem.

Wynikające z porozumienia działania, szczególnie nacisk kładą na poprawę stanu bazy. Dążyć się będzie do tego poprzez jej materialne doposażenie, jak również podejmowanie czynności społecznych i prac remontowych na rzecz jej zachowania i poprawy. ZMW i RSW będą prowadziły systematyczną ocenę stanu bazy oraz analizę potrzeb w zakresie przenoszenia i zakładania nowych klubów.

Niezmiernie ważnym czynnikiem współpracy obu instytucji jest troska o działalność aktywów społecznych, skupionych w społecznych radach klubów. Organizacja kursów, szkoleń, warsztatów artystycznych i seminariów wspierających działalność amatorskiego ruchu artystycznego. W tym celu kontynuowane będzie współpraca z Ośrodkiem Kultury Wsi ZMW „Scena Ludowa”. Szeroki wachlarz propozycji warsztatowych o-

raz wysoki poziom merytoryczny kadry przemawiają za dalszą współpracą.

SPORT Nie ma słabych w III lidze

Dokonany został podział na grupy zespołów III ligi piłkarskiej. Poszczególne grupy składają się z 14 drużyn, z wyjątkiem grup IV i V, w których wystąpi po 16 zespołów.

Piłkarze z naszego regionu znaleźli się w bardzo silnej III grupie. Wystąpią w niej dwa zespoły zdegradowane w minionym sezonie z II ligi — Olimpia Elbląg i Hutnik Warszawa. Natomiast beniaminkami będą drużyny: Orłak Rzeszów, Mławianki Mława, która po roku przerwy powróciła do III ligi oraz Gwardia Białystok. Oprócz nich w tej grupie III-ligowej będą grać następujące zespoły: Huragan Morąg, Stomil Olsztyn, Sokół Ostroda, Gwardia Szczytno, Wisry Suwałki, Mazur Elk.

Trzeba jednak przyznać, że pozostałe grupy nie są słabsze. I tak w I grupie wystąpią m.in. Arkonka Szczecin, Cielozłoz Kostrzyn i Warta Poznań, w II — Gwardia Koszalin, Gryf Stupsk, Arka Gdynia, Stoczniowiec Gdańsk, Wisła Tczew i Polonia Bydgoszcz, w IV — Wisła Płock, Polonez W-wa, Ursus, w V — Odra Opole, Chemik Kedzierzyn i Metal Kluczbork, w GK — Raków Częstochowa, GKS Tychy i BKS Bielsko-Biala, w VII — Broń Radom, Stara Starachowice i Siarka Tarnobrzeg, w grupie VIII — Wisłoka Dębica i Unia Tarnobrzeg.

Początek rozgrywek III ligi — 12 sierpnia. (dk)

Propozycje dla lekkoatletów

II Mały Maraton Podlaski i Mityng w Zwierzynicy

Po raz drugi działacze RKS Skra Czarna Białostocka przy współudziale miejscowego Urzędu Miasta i Gminy, OZLA w Białymstoku oraz redakcji „Kuriera Podlaskiego” organizują Mały Maraton Podlaski. Start do 20-kilometrowego biegu na drodze po Puszczy Krynyskiej nastąpi 22 bm. o godz. 15.30.

W maratonie mogą uczestniczyć wszyscy, którzy ukończyli 16 lat i w dniu zawodów stawiają się w stroju sportowym i z zaawansowaniem lekarskim upoważnionym do odbycia biegu. Osoby niepełnoletnie muszą jeszcze mieć pisemną zgodę rodziców. Klasyfikacja będzie prowadzona wśród kobiet i mężczyzn, przy czym panowie zostaną sklasyfikowani w czterech kategoriach wiekowych: rocznik 1933 i starsi, roczniki 1934—43, roczniki 1944—53, roczniki 1954—66.

Organizatorzy zapewniają startującym ubezpieczenie PZU, napoje oraz opiekę lekarską. Zgłoszenia pisemne

40-lecie LOK

Obchodząca w tym roku 40-lecie istnienia Liga Obrony Kraju zaplanowała z okazji przeprowadzenia licznych zawodów o charakterze sportowym i obronnym.

Jako jedne z pierwszych odbyły się w Białymstoku wojewódzkie I-strofe zawodów modelników szkolnych. W konkursach indywidualnych zwyciężyli: Jurjoni — Agnieszka Murawska, Grażyna Mróz, Beata Panek (współzawodniczki VI LO) i Janina Lipińska (Tech. Lesna Białystok); Jurjony — Dariusz Ławicki, Krzysztof Wasilik, Andrzej Łaskowski (wszyscy ZDZ); Adam Adamczuk (ZSEL), Mirosław Kalinowski (ZSZ CZSP), Krzysztof Leszczyński (SP), Tadeusz Bieniasz (VI LO); Juniorzy — Wojciech Konopko, Tomasz Ostapczuk („Grot”) — LOK.

Obchodząca w tym roku 40-lecie istnienia Liga Obrony Kraju zaplanowała z okazji przeprowadzenia licznych zawodów o charakterze sportowym i obronnym.

Jako jedne z pierwszych odbyły się w Białymstoku wojewódzkie I-strofe zawodów modelników szkolnych. W konkursach indywidualnych zwyciężyli: Jurjoni — Agnieszka Murawska, Grażyna Mróz, Beata Panek (współzawodniczki VI LO) i Janina Lipińska (Tech. Lesna Białystok); Jurjony — Dariusz Ławicki, Krzysztof Wasilik, Andrzej Łaskowski (wszyscy ZDZ); Adam Adamczuk (ZSEL), Mirosław Kalinowski (ZSZ CZSP), Krzysztof Leszczyński (SP), Tadeusz Bieniasz (VI LO); Juniorzy — Wojciech Konopko, Tomasz Ostapczuk („Grot”) — LOK.

Obchodząca w tym roku 40-lecie istnienia Liga Obrony Kraju zaplanowała z okazji przeprowadzenia licznych zawodów o charakterze sportowym i obronnym.

Jako jedne z pierwszych odbyły się w Białymstoku wojewódzkie I-strofe zawodów modelników szkolnych. W konkursach indywidualnych zwyciężyli: Jurjoni — Agnieszka Murawska, Grażyna Mróz, Beata Panek (współzawodniczki VI LO) i Janina Lipińska (Tech. Lesna Białystok); Jurjony — Dariusz Ławicki, Krzysztof Wasilik, Andrzej Łaskowski (wszyscy ZDZ); Adam Adamczuk (ZSEL), Mirosław Kalinowski (ZSZ CZSP), Krzysztof Leszczyński (SP), Tadeusz Bieniasz (VI LO); Juniorzy — Wojciech Konopko, Tomasz Ostapczuk („Grot”) — LOK.

Obchodząca w tym roku 40-lecie istnienia Liga Obrony Kraju zaplanowała z okazji przeprowadzenia licznych zawodów o charakterze sportowym i obronnym.

Jako jedne z pierwszych odbyły się w Białymstoku wojewódzkie I-strofe zawodów modelników szkolnych. W konkursach indywidualnych zwyciężyli: Jurjoni — Agnieszka Murawska, Grażyna Mróz, Beata Panek (współzawodniczki VI LO) i Janina Lipińska (Tech. Lesna Białystok); Jurjony — Dariusz Ławicki, Krzysztof Wasilik, Andrzej Łaskowski (wszyscy ZDZ); Adam Adamczuk (ZSEL), Mirosław Kalinowski (ZSZ CZSP), Krzysztof Leszczyński (SP), Tadeusz Bieniasz (VI LO); Juniorzy — Wojciech Konopko, Tomasz Ostapczuk („Grot”) — LOK.

Obchodząca w tym roku 40-lecie istnienia Liga Obrony Kraju zaplanowała z okazji przeprowadzenia licznych zawodów o charakterze sportowym i obronnym.



ZARÓŻYLI SIĘ w ubiegły czwartek zwierzynieckie alejki od dzieciarni z osiedli kolonijnych. Jest gwarml i wesoło. Odbywa się właśnie turniej kolonijny wszystkich grup, spędzających w mieście wakacje — dodajmy aktywne. Do udziału w w różnych konkurencjach zgłosiło się ponad 320 dzieci. Turniej przysparza wiele emocji nie tylko dzieciom, lecz i ich wychowawcom. Rywalizacja aż miło patrzeć. Są tu grupy dzieci z Warszawy, Bydgoszczy, Lublina, Torunia, Łodzi. Razem 153 dzieciaków, mieszających na campingu w hotelu „Leśnym”, 80 spędzających lato na półkoloniach oraz 120-osobowa grupa dziecięca i chłopców z ośrodka wycieczkowego dzieci wiejskich.

Pani: Hania z Bydgoszczy, dwie Ole (z Piły i Bydgoszczy) oraz Bożena opiekują się 15—20-osobowymi grupami. Są wychowawczyniami na tej kolonii. W Białymstoku i regionie, jak większość uczestników, są po raz pierwszy.

— Jak się u nas podoba?
— Wspaniale! Program jest bardzo urozmaicony.

Mieszkańcy SURAZA i okolicy, uczniowie i pracownicy w Białymstoku narzekają na rosnący koszt jazdy autobusów PKS do stolicy województwa. Kursują one trasami, przy czym najkrótszą prowadzi przez Turów, Dołna, i właśnie ta trasa, z zadaną, wydłuża autobus o godz. 4.30. Później już nie ma, prócz dalekobieżnego z Siemiatycy, który z reguły nie zatrzymuje się — tak jest założony. Czy nie można uruchomić jeszcze jednego kursu, w granicach godz. 7 — pytają mieszkańcy Suraza. Hez na zyczliwość dyrekcji PKS. (k)

Autobusem z Suraza

Mieszkańcy SURAZA i okolicy, uczniowie i pracownicy w Białymstoku narzekają na rosnący koszt jazdy autobusów PKS do stolicy województwa. Kursują one trasami, przy czym najkrótszą prowadzi przez Turów, Dołna, i właśnie ta trasa, z zadaną, wydłuża autobus o godz. 4.30. Później już nie ma, prócz dalekobieżnego z Siemiatycy, który z reguły nie zatrzymuje się — tak jest założony. Czy nie można uruchomić jeszcze jednego kursu, w granicach godz. 7 — pytają mieszkańcy Suraza. Hez na zyczliwość dyrekcji PKS. (k)

Zgadamy się z nim, że najpierw powinno się jeść, dopiero później pić.

Imnego zdania jest widocznie niezgodny z tym, co jest prawdziwe, daleko kolejącej będzie przekazywać zapieczętowane — tak nie poinformowano.

Jako że święto w pamięci mamy pewną ustawę, uważamy, że kolejność należałoby odwrócić. (m-l)

Nasz Czytelnik zwiędzający Choroszcz — reklamowaną w przewodnikach z uwagi na zabytki — uwał się na postępie do baru „Uniwersalnego”. Skończyło się na apetycie. Otóż ów bar, to najwykoczniejsza pijalnia piwa. Nie ma mowy o daniach barowych nie tylko do piwa, lecz po prostu dla zaspokojenia głodu.

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Będzie nowy wzór obuwia dziecięcego

Łało w pełni, ale robota wre

W Tykocinie pracuje pełna para, mimo pory uroplowej, Zakład Produkcyjny Białostockich Zakładów Obuwia. Dziennie wytwarza się tu 700 par półbutów dla dziecięcych. Obecnie załoga przygotowuje się do wprowadzenia nowego wzoru. Produkcja może na kilka dni ulec zmniejszeniu. Ale nie na długo. Kadra w zakładzie stawia sobie ambitne zadania.

— Nie możemy sobie pozwolić na żadne rozleniwienie — twierdzą brygadziści.

Jak minął weekend

4 ofiary śmiertelne • 8 wypadków drogowych • 7 porażów

MINIONY WEEKEND należał do najtragiczniejszych w tym roku. Kroniki milicyjne zanotowały cztery ofiary śmiertelne. W osmiu wypadkach drogowych było 10 rannych.

13 lipca ok. godz. 16 w gliciance w pobliżu cegielni w Książynie utonął 34-letni mieszkaniec Białegostoku Antoni G.

15 lipca ok. godz. 5.10 na trasie Boguszevo — Peńskie 20-letni Mirosław K. kierując motocyklem MZ, nie posiadając prawa jazdy, na prostym odcinku drogi przewrócił się doznając ogólnych obrażeń ciała. Jadący razem z nim dwaj pasażerowie z ciężkimi obrażeniami ciała zostali umieszczeni w szpitalu.

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło także 15 lipca ok. godz. 21. 46-letni Kazimierz K. z Białegostoku w miejscowości Zwierki, na trasie Białystok — Zabłudów wybił na jezdnię za autobusu stojącego na przystanku i dostał się pod nadjeżdżający z przeciwnego kierunku pociąg. Pieszy na skutek wypadku poniósł śmierć na miejscu.

Natomiast 14 lipca ok. godz. 9 w Białymstoku na ul. Gajowej prowadzący samochód Fiat 126 p 30-letni Jerzy B. potrącił przebiegającego przez jezdnię 6-letniego Rafała D. Chłopiec z ogólnymi obrażeniami znalazł się w szpitalu.

Straż pożarna interweniowała podczas weekendu aż siedem razy. 14 lipca ok. godz. 22 wybuchł pożar w budynku przy ul. Starobogojarskiej w Białymstoku. Ogień w krótkim czasie zajął cały drewniany budynek, który mieszkał przez 6 rodzin.

Coraz trudniej mieszkać

Od dłuższego czasu mieszkańcy domu przy ul. Świerczewskiego 25 w Tykocinie nie mogą doprosić się naprawy anteny zbiorczej. Jest to zabytkowy budynek, o czym informuje tablica na ścianie tego budynku. Tym niemniej mieszkańcy domu od czasu do czasu chcieliby otworzyć nieco szerzej „okno” na świat.

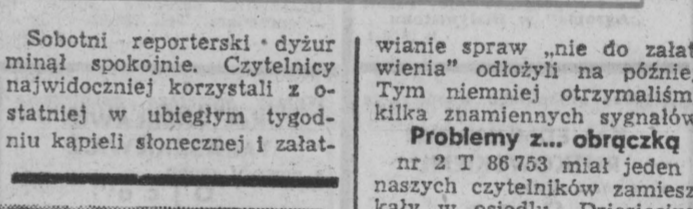
Inna sprawa, że również dach w tym domu wymaga większego remontu przed zbliżającą się jesienią. W czasie deszczu woda leje się wprost na głowy mieszkańców.

Jakby nie patrzeć, sprawa aż się prosi o wizytę przedstawicieli Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

SPÓD PARAGRAF

Z kolei w Zakładzie Przemysłu Spirytusowego i Drodżowego „Polmos” w Białymstoku na początku lipca przed sklepem z pracownikami w momencie, gdy usiłowali wyjechać poza bramę cztery butelki wódki, wartości około 10 tys. zł, z darmowej ilbracji wyszły nielegalnie. Mogłaby być, gdzie ją gdzie, ale w „Polmosie” takie pokusy mogą trapić pracowników i wkrótce między stałym pracem. Helena M. bez zastanowienia wręczyła pieniądze



Sobotni reporterski dyżur minął spokojnie. Czytelnicy najwidoczniej korzystali z ostatniej w ubiegłym tygodniu kąpieli słonecznej i załaniania spraw „nie do załatwienia” odożyli na później. Tym niemniej otrzymaliśmy kilka zmiennych sygnałów.



Chal Chal Oberek? Niee! To konkurs tańca disco na zwierzynieckich deskach. Fot. A. CHOMICZ

Chal Chal Oberek? Niee! To konkurs tańca disco na zwierzynieckich deskach. Fot. A. CHOMICZ

Czy będzie parking na Piaskach?

Administracja osiedla Piaski wystąpiła do mieszkańców — posiadaczy samochodów z propozycją utworzenia wspólnego parkingu nie opodal osiedla na nie wykorzystanym placu obok „Centralu”. Do tej pory zgłosiło się niewiele ponad 60 chętnych. A wiadomo: im więcej chętnych, tym niższa odpłatność za korzystanie z parkingu.

Martwić musi owa nierealizowalność niektórych właścicieli czterech kółek. Mnóstwo krajdzie akumulatorów, kół. Jak stanie się szkoda jest najgłębiej za późno na interwencję milicji. Mnóstwo się

Z kolei w Zakładzie Przemysłu Spirytusowego i Drodżowego „Polmos” w Białymstoku na początku lipca przed sklepem z pracownikami w momencie, gdy usiłowali wyjechać poza bramę cztery butelki wódki, wartości około 10 tys. zł, z darmowej ilbracji wyszły nielegalnie. Mogłaby być, gdzie ją gdzie, ale w „Polmosie” takie pokusy mogą trapić pracowników i wkrótce między stałym pracem. Helena M. bez zastanowienia wręczyła pieniądze

umówiły się, że jeszcze tego samego dnia się spotkają. Finalnie było przewidziane. Ni owej pałi, ni pieniędzy. Czekaj! takta tej pałi 20 tys. zł na zakup łótki, której dotychczas nie kupił, a pieniądze sobie przywłaszczają i nie chce ich oddać.

Wszystko dają się nabierać. Oto na początku lipca 55-letni Jan K. nigdzie nie pracujący, w restauracji „Turkus” zaproponował siodzemu z kolei 30 tys. zł w wyłudzeniu ok. 10 tys. zł. W tym samym dniu, święto upieczonemu znajomemu kupno za 10 tys. zł złotej obrączki. Nigdzie ten nie dał się nabrać. Zorientował się z obrączką, która zajęła się nacłagać. W tym samym czasie więcej takich rozstrzygnięć. (s)

Przedstawiciel Regionalnego Przedsiębiorstwa „Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej”. (m-l)

Pod znakiem imprez sportowo-obronnych

Obchodząca w tym roku 40-lecie istnienia Liga Obrony Kraju zaplanowała z okazji przeprowadzenia licznych zawodów o charakterze sportowym i obronnym.

Jako jedne z pierwszych odbyły się w Białymstoku wojewódzkie I-strofe zawodów modelników szkolnych. W konkursach indywidualnych zwyciężyli: Jurjoni — Agnieszka Murawska, Grażyna Mróz, Beata Panek (współzawodniczki VI LO) i Janina Lipińska (Tech. Lesna Białystok); Jurjony — Dariusz Ławicki, Krzysztof Wasilik, Andrzej Łaskowski (wszyscy ZDZ); Adam Adamczuk (ZSEL), Mirosław Kalinowski (ZSZ CZSP), Krzysztof Leszczyński (SP), Tadeusz Bieniasz (VI LO); Juniorzy — Wojciech Konopko, Tomasz Ostapczuk („Grot”) — LOK.

Obchodząca w tym roku 40-lecie istnienia Liga Obrony Kraju zaplanowała z okazji przeprowadzenia licznych zawodów o charakterze sportowym i obronnym.

Jako jedne z pierwszych odbyły się w Białymstoku wojewódzkie I-strofe zawodów modelników szkolnych. W konkursach indywidualnych zwyciężyli: Jurjoni — Agnieszka